WARSZAWA, WTOREK, 23 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 348 (1137)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 12

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-37

Prawicowe Związki Zawodowe USA domagają się odbudowy Niemiec

AFL poparła plan Marshalla

Prasa amerykańska krytykuje projekt Trumana

Prawicowa centrala amerykańskich zw. zawodowych (AFL) poparła „plan Marshalla“, otrzymując tym samym w realizacji doktryny Trumana odpowiednie sobie miejsce. Zadaniem AFL w najbliższej przyszłości będzie pozyskanie dla wpływów amerykańskich ruchu zawodowego tych krajów, które otrzymają pomoc od USA.

Stanowisko większości prasy amerykańskiej jest jednak dużo bardziej krytyczne. Szereg pism nowojorskich obawia się skutków gospodarczych dla St. Zjednoczonych, jeśli Kongres uchwali sumy żądane przez prezydenta Trumana.

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman odbył onegdaj z czołowymi przedstawicielami Amerykańskiej Federacji Pracy — Greenem, Meany'm i Wollem — konferencję, na której omawiano rolę tej organizacji w realizacji planu pomocy dla Europy.

Amerykańska Federacja Pracy (AFL) miałaby podjąć akcję wśród zw. zawodowych Europy Zachodniej, celem uzyskania ich poparcia dla planu Marshalla. W tym celu jak oświadczył przedstawiciel AFL — ma być zwołana w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy konferencja zw. zawodowych 16-tu krajów Europy, które uczestniczyły w Konferencji Paryskiej.

PLAN AFL

AFL opracowała już 17-to punktowy plan, związany z realizacją planu Marshalla. Plan ten poświęca specjalną uwagę odbudowie Niemiec Zach. i wzywa do stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, składającego się z trzech stref okupacyjnych, zawieszenia wszelkich reparacji do chwili zakończenia odbudowy Niemiec oraz do jak najszybszego ogłoszenia zakończenia stanu wojny między USA a Niemcami i Austrią.

Przedstawiciel AFL oświadczył dziennikarzom, iż Amerykańska Federacja Pracy zażąda udziału w realizacji planu Marshalla.

ARMATORZY BRYTYJSCY PROTESTUJĄ

LONDYN (PAP). — Oświadczenie prezydenta Trumana na temat ograniczenia programu budowy okrętów w innych państwach, wywołało poważne zaniepokojenie w wielkich brytyjskich przedsiębiorstwach budowy statków handlowych. Przedstawiciele przemysłu brytyjskiego podkreślili, że sugestie Trumana uderzają bezpośrednio w masy pracownicze zatrudnione w stoczniach W. Brytanii.

Prezydent USA zaproponował ograniczenie budowy statków w stoczniach europejskich na skutek braku stali, ofiarując sprzedaż z nadwyżki amerykańskiej floty handlowej. Projekt ten spotkał się jednakże z ostrą reakcją ze stron brytyjskich właścicieli stoczni.

KOMENTARZE PRASY AMERYKAŃSKIEJ

N. JORK (PAP). Cały szereg dzienników nowojorskich, w komentarzach do orędzia prezydenta Trumana bardzo krytycznie ocenia perspektywy uchwalenia przez Kongres tzw. planu Marshalla.

Waszyngtoński korespondent dziennika „P. M.“ notuje wzrastającą w łonie Kongresu opozycję przeciwko żądaniu Trumana udzielenia „ramowej“ zgody na wyasygnowanie podanej przez niego sumy.

Jeden z najbardziej poczytnych dzienników nowojorskich „Daily Mirror“, ostro atakując plan Marshalla i orędzie Trumana stwierdza, że realizacja tego planu osłabi USA i przyniesie Ameryce równie mało korzyści, jak UNRRA.

„Daily News“, kwestionując ciężką sytuację gospodarczą państw Europy Zachodniej, domaga się przeznaczenia części funduszów, które miałyby być zużyte na pomoc Europie, na zbrojenia oraz ulżenie doli płatników amerykańskich przez obniżkę podatków.

GŁÓWNE PUNKTY PLANU MARSHALLA

„Daily Worker“ określając program, jako przedłużenie greckiej doktryny Trumana, wymienia punkty orędzia prezydenta, które, jego zdaniem, najdobitniej świadczą o politycznym charakterze pomocy. Do punktów tych dziennik zalicza:

1. Udostępnienie zasobów poszczególnych krajów innym uczestnikom planu Marshalla.
2. Zobowiązanie sprzedaży USA surowców o znaczeniu strategicznym.
3. Wpłacanie wszystkich funduszów, uzyskanych ze sprzedaży produktów amerykańskich na wspólne konto, którym dysponowałyby St. Zjednoczone i zainteresowane kraje.
4. Składanie przez państwa, korzystające z pomocy amerykańskiej, kwartalnych sprawozdań St. Zjednoczonym.
5. Dostarczanie Ameryce wszelkich danych gospodarczych.

Zdaniem dziennika, klauzula, dotycząca udostępnienia zasobów jednych kontrahentów planu Marshalla — innym, łatwo może być wykorzystana dla przyśpieszenia tempa odbudowy przemysłu niemieckiego kosztem innych krajów; zaś klauzula, dotycząca specjalnego funduszu z wpływów za otrzymane z USA produkty, pozwoli St. Zjednoczonym na finansowanie poszczególnych grup politycznych w danych krajach oraz na zwiększoną akcję propagandową.

TAFT ATAKUJE PLAN POMOCY

WASZYNGTON (PAP) — Republikański przewodniczący komisji politycznej Senatu, Taft, poddał ostrej krytyce przedstawiony przez prezydenta Trumana program pomocy Europie, stwierdzając, iż rozmiary tej pomocy mogą okazać się w skutkach katastrofalne dla gospodarki USA.

LAFOLLETTE „ADMINISTRATOREM“?

WASZYNGTON (PAP) — Według krążących w kołach politycznych Waszyngtonu pogłosek, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko naczelnego administratora planu Marshalla jest b. senator Lafollette. Lafollette należy do rzędu entuzjastycznych zwolenników realizacji planu Marshalla.



Tow. premier Cyrankiewicz podejmował w Prezydium Rady Ministrów 400 dzieci z warszawskich sierocińców. Na fotomontażu: Grupa dzieci ogląda cuda wigilijnej Szopki.

„Problem veta“ na Radzie Bezpieczeństwa

N. JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa, wbrew sprzeciwowi delegata ZSRR, Gromyki, postanowiła przedyskutować pismo sekretarza gen. ONZ, dotyczące rezolucji, uchwalonej niedawno przez Zgromadzenie Generalne.

W rezolucji tej Zgromadzenie Generalne prosi, aby tzw. Komitet Tymczasowy (Małe Zgromadzenie) przeprowadzał konsultacje ze wszystkimi komisjami, wyznaczonymi dla przestudiowania „problemu głosowania“ w Radzie Bezpieczeństwa. Z analogicznym apelem rezolucja zwraca się również do stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Gromyko sprzeciwił się rozpatrzeniu tej sprawy, podkreślając, że zarówno w Zgromadzeniu Generalnym, jak i też w Radzie Bezpieczeństwa, nie istnieje „problem veta“ i że dyskusja nad tym zagadnieniem byłaby jedynie zbędną stratą czasu, gdyż Zw. Radziecki nigdy nie zgodzi się na żadną zmianę Karty ONZ lub praktyki, istniejącej w Radzie Bezpieczeństwa w kwestii jednomyślności wielkich mocarstw.

Tym niemniej Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Polska) przy 1 wstrzymującym się (Syria) postanowiła umieścić tę sprawę na porządku dziennym obrad, wciągając do protokółu zastrzeżenia delegata radzieckiego.

Socjaliści włoscy atakują doktrynę Trumana

RZYM (PAP) — Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni stwierdził w przemówieniu, wygłoszonym na wiecu w Rzymie, iż kierowana przezeń partia sprzeciwi się realizacji doktryny Trumana we Włoszech.

Nenni oświadczył, że przed Włochami stoją trzy zagadnienia, które wymagają szybkiego rozwiązania: 1) import surowców, 2) eksport gotowych wyrobów i 3) emigracja. Plan Marshalla, podkreślił mówca, może dopomóc Włochom jedynie w uzyskaniu surowców, natomiast nie rozwiąże dwóch pozostałych zagadnień.

Mówca ostrzegł wreszcie naród włoski przed skutkami, jakie dla bezpieczeństwa Włoch może mieć całkowite podporządkowanie się polityce USA.

SYTUACJA STRAJKOWA

RZYM (PAP) — Strajk 300 tysięcy pracowników przemysłu spożywczego trwa w dalszym ciągu w całym kraju. Nie osiągnięto żadnego porozumienia między Generalną Konfederacją Pracy a odnośnym związkiem przemysłowców. Rokowania nie zostały jednak przerwane i toczą się nadal w Ministerstwie Pracy.

Przygotowanie unii celnej francusko-włoskiej

RZYM (obsł. wł.) — Prace przygotowawcze nad przeprowadzeniem unii celnej francusko-włoskiej zostały zakończone. Włoski min. spraw zagr. Sforza przyjął delegacje francuską i włoską w pałacu Chigi i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił międzynarodowe znaczenie dokonanej przez nie pracy.

Układ francusko-włoski ma być podpisany w niedługim czasie. Wspólny raport mieszanej komisji francusko-włoskiej zostanie podpisany w poniedziałek po południu w ministerstwie

Drugi kongres narodu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Stały Komitet Kongresu Ogólno-Niemieckiego powołał do życia Komisję Tymczasową, której polecił zwołanie nowego Kongresu w styczniu 1948 r. w Berlinie.

BERLIN (PAP) — Z ramienia Kongresu narodu niemieckiego, który obradował w początkach grudnia w Berlinie, ukazał się pierwszy numer tygodnika. Nakład tygodnika wynosi milion egzemplarzy.

Polonia Restituta dla przewodniczącego Parlamentu bułgarskiego

SOFIA (PAP). Przewodniczący Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego dr Nejczew przyjął w dniu wczorajszym posła RP w Sofii Zalewskiego, który z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej udekorował go orderem Polonia Restituta.

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Nejczew i poseł Zalewski wygłosili przy tej okazji okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili konieczność zacieśnienia współpracy między obu bratnimi narodami w obronie pokoju i demokracji.

Skazanie zbrodniarzy hitlerowskich

MOSKWA (PAP). — Wczoraj w Homlu zakończył się proces 16 niemieckich zbrodniarzy wojennych z generałami von Kurowskym i Kolsdorfem na czele, którzy odpowiadali za wymordowanie 53 tysięcy osób spośród ludności cywilnej oraz 140 tysięcy jeńców radzieckich w obwodzie homelskim w okresie okupacji Białorusi.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i zostali skazani na najwyższy w ZSRR wymiar kary — 25 lat obozu pracy.

Rozbijacze francuskich Zw. Zaw. finansowani przez Amerykę

Komuniści krytykują antyinflacyjny plan Mayera

Rozłam w francuskim ruchu zawodowym, jakkolwiek nie osłabiający jego zasadniczego trzonu, stał się faktem dokonanym. Charakterystyczna była przytem rola przedstawiciela AFL (prawicowa centrala amerykańskich zw. zaw. (Browna, którą demaskuje organ CGT „La vie ouvrière“.

PARYŻ (PAP). — Na konferencji rozłamowej grupy CGT—tzw. „Force Ouvriere“ postanowiono zwołać zjazd organizacyjny dla stworzenia władz centralnych. Grupa dysydencka liczy ogółem nie więcej jak 400 tysięcy członków wobec 6 milionów należących do CGT.

MACHINACJE PRZEDSTAWICIELA AFL

Organ CGT — „La Vie Ouvrière“ — zwrócił już swego czasu szczególną uwagę na działalność przedstawiciela Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) — Browna w Paryżu. Wiadomo było, że Brown finansował całą akcję, zmierzającą do wywołania rozłamu we francuskich zw. zawodowych. W oparciu o dolary — stwierdza pismo — Brown dążył do zaprzęgnięcia również i zorganizowanych robotników francuskich w rydwan amerykańskiego imperializmu. Jednakże pomimo znacznej presji i rzucania olbrzymich funduszów, amerykańska akcja rozłamowa w szeregach CGT, nie przyniosła tych wyników, jakich się w USA spodziewano.

KRYTYKA PROJEKTU MAYERA

PARYŻ (PAP). — W sobotę rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym ogólna dyskusja nad rządowym programem antyinflacyjnym, opracowanym przez min. finansów René Mayera.

Deputowani komunistyczni poddali plan Mayera ostrej krytyce.

Lecoeur stwierdził, iż plan ten prowadzi do zubożenia klasy pracującej i podyktowany został chęcią zaskarbienia sobie banków i trustów amerykańskich, a nie pragnieniem pozyskania zaufania mas.

Deputowany Croizat podkreślił, że projekt ministra finansów jest niewykonalny, gdyż rząd nie cieszy się zaufaniem robotników. Robotnicy obawiają się nowej zwyżki cen — oświadczył on — i pragną, by płace poddawane były co 3 miesiące rewizji.

Faszystowskie wojska greckie ostrzelały terytorium Bułgarii

Robotnicy amerykańscy protestują przeciw sytuacji w Grecji

Faszystowski rząd grecki, nie zadowalając się wojną domową na terenie Grecji, stwarza nowe groźby dla pokoju na Bałkanach, prowokując swych sąsiadów, a szczególnie Bułgarię i Jugosławię. Zaatakowanie terytorium bułgarskiego przez wojska greckie nie mieści się już w pojęciu „incydentu“ granicznego, lecz stanowi wyraźną prowokację.

SOFIA (PAP). Jak donosi bułgarska agencja telegraficzna, dnia 11 grudnia znaczne oddziały wojsk greckich kilkakrotnie wdzierały się na terytorium Bułgarii na rozległym odcinku Nevrokop — rzeka Mesta, atakując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych, znajdujące się tam posterunki straży granicznej.

Na skutek energicznej postawy bułgarskich wojsk Ochrony Pogranicza, ta niewątpliwie zakrojona na szeroką skalę prowokacja została udaremniona i napastnicy greccy zmuszeni zostali do odwrotu.

Rząd bułgarski zawiadomił Radę Bezpieczeństwa ONZ o powyższych incydentach oraz o powtarzających się ostatnio prowokacjach greckich na południowej granicy Bułgarii.

ROBOTNICY AMERYKAŃSCY PROTESTUJĄ

N. JORK (PAP). Sekretarz zw. zawodowego pracowników, należącego do CIO, Stanley, przesłał na ręce prezydenta Trumana i do ambasady greckiej telegram protestujący przeciwko wprowadzeniu w Grecji ustawy zabraniającej strajków.

Stanley wzywa misję amerykańską w Grecji do wywarcia nacisku, celem odwołania tej ustawy, którą nazywa faszystowską.

PROTEST MARYNARZY

N. JORK (PAP). Amerykański zw. zawodowy marynarzy, przesłał depesze protestacyjne do prezydenta Trumana i min. sprawiedliwości Clarka, w związku z decyzją władz USA przymusowego odesłania do Grecji znacznej liczby marynarzy greckiej floty handlowej. Decyzja nastąpiła po powołaniu się na fakt przekroczenia przez marynarzy maksymalnego terminu pobytu w USA. Depesze podkreślają, że marynarze greccy skazani są na niebezpieczeństwo kary śmierci po powrocie do kraju na skutek ostatnich dekretów antyrobotniczych reżimu ateńskiego.

Dalsze eksplozje w prochowni szwajcarskiej

FRUTINGEN (obsł. wł.). W grotach berneńskiego Oberlandu, gdzie 2 dni temu miała miejsce eksplozja magazynu z amunicją, mają miejsce nowe wybuchy.

Istnieje obawa dalszych wielkich zniszczeń, skutkiem których zmarło dotychczas 20 osób, a jedna wioska została zmieciona z powierzchni ziemi. Prace oczyszczające zostały wstrzymane w obawie przed nowymi wybuchami. Z tej samej przyczyny wstrzymano poszukiwania zaginionych. Prace te zostaną wznowione najwcześniej w 24 godziny po ostatniej eksplozji jaka będzie miała miejsce.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 22 grudnia.

Ilustracje

AUTORZY uchwały CKW PPS z dnia 21 października br. o sytuacji międzynarodowej nie mogli znać treści ogłoszonego przed kilku dniami orędzia prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla krajów europejskich czyli tzw. Planu Marshalla. A jednak niektóre sformułowania wspomnianej uchwały CKW są tak zredagowane, że orędzie Trumana może służyć jako wspaniała ilustracja słuszności tej uchwały.

W rezolucji CKW PPS z dnia 21 października br. m. in. czytamy: „w Stanach Zjednoczonych doszły do głosu siły wielkokapitalistycznej kontrofensywy... w konsekwencji tego faktu Stany Zjednoczone coraz wyraźniej prowadzą politykę „żelaznej stopy" zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i na terenie międzynarodowym". A teraz ilustracje tego twierdzenia.

Zgodnie z tekstem orędzia Trumana, „pomoc amerykańska będzie cofnięta tym państwom, które nie wypełnią ściśle określonych warunków". Warunki te — rzecz oczywista — określone zostają jednostronnie przez Stany Zjednoczone. Niektóre warunki zostały już ujawnione. Tak np. państwa, które korzystać będą z pomocy amerykańskiej w ramach Planu Marshalla, zobowiązać się muszą do „popierania produkcji niektórych surowców i do dostawy tych surowców do Stanów Zjednoczonych w celu utworzenia niezbędnych zapasów" (niezbędnych dla kogo? — oczywiście dla Stanów Zjednoczonych!).

PAŃSTWA korzystające z pomocy muszą następnie „złożyć w depozycie na specjalnym rachunku własną walutę w kwocie równej sumie przyznanych przez USA pożyczek bezzwrotnych". Oznacza to kontrolę Stanów Zjednoczonych nad gospodarką finansową państwa „obdarowanego" pomocą. W połączeniu ze wspomnianą powyżej kontrolą nad produkcją surowców oznacza to daleko idącą ingerencję w życie gospodarcze pożyczkobiorcy. Polityka „żelaznej stopy" występuje na jaw w całej krasie.

Uchwała CKW z dnia 21 października br. mówi dalej o tym, że „w rydwan, którym kieruje dolarowy imperializm, wprzęgnięte zostało to wszystko, co w podbitych Niemczech jest żywą jeszcze siłą germańskiej agresji"... Orędzie Trumana ilustruje w dalszym ciągu to twierdzenie i bez osłonek mówi o konieczności pomocy amerykańskiej dla Niemiec. A jak wiemy, Stany Zjednoczone bezinteresownie pomocy nie udzielają.

Wreszcie trzecia i ostatnia ilustracja. Cytowana uchwała CKW o sytuacji międzynarodowej stwierdza, że „w wielu krajach politycy prawicowo-socjalistyczni kapitulują wobec ofensywy dolarowej"... Wymownym przykładem takiej kapitulacji są ostatnie wydarzenia we francuskim ruchu zawodowym.

PODCZAS wizyty amerykańskiego polityka i bankiera w jednej osobie, Dullesa w Paryżu spotkał się on między innymi także ze znanym działaczem zawodowym Leonem Jouhaux. Nie wiemy, o czym oni ze sobą rozmawiali, ale wiemy, jaki wpływ miała wizyta Dullesa na dalszy rozwój wypadków we Francji. Strajki robotnicze zostały brutalnie złamane, rząd przy pomocy wojska i policji zmusił robotników do kapitulacji. A teraz zamiast wzmocnienia szeregów związkowych następuje ich osłabienie z inicjatywy właśnie Leona Jouhaux, który doprowadził do rozłamu w potężnej francuskiej centrali związków zawodowych CGT (odpowiednik naszej KCZZ).

Właśnie w chwili najcięższej dla proletariatu francuskiego, gdy konieczne byłoby jak najściślejsze zwarcie szeregów, następuje rozłam i prawicowi socjaliści próbują utworzyć samodzielne związki zawodowe, jakby nie znali z doświadczenia własnego i innych krajów, do czego prowadzi rozłam w szeregach związków zawodowych. Jednym z głównych powodów rozłamu jest ustosunkowanie się do Planu Marshalla, — zagadnienie, czy Francja ma się zgodzić na penetrację gospodarczą i polityczną amerykańskiego kapitału, czy też ma walczyć o zachowanie całkowitej samodzielności.

Wydarzenia ostatnich dni i tygodni — zerwanie konferencji londyńskiej, sprecyzowanie warunków Planu Marshalla, walka klasowa we Francji — potwierdzają słuszność naszego stanowiska w dziedzinie polityki międzynarodowej. I dlatego słuszne jest również nasze hasło o konieczności stworzenia jednolitego frontu w skali międzynarodowej, hasło powtórzone z takim naciskiem przez XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu. Tylko jednolity front robotniczy w skali światowej potrafi przeciwstawić się agresji dolarowego imperializmu.

Wybory samorządowe w ZSRR

Przekroczenie planu produkcji w okresie przedwyborczym

Robotnicy radzieccy, pragnąc wykazać swój stosunek do odbywających się wczoraj wyborów do rad obwodowych, rejonowych miejskich lub wiejskich w pięciu republikach radzieckich, miast propagandy, zwiększyli w okresie przedwyborczym swe wysiłki, przekraczając znacznie w dniu wyborów zakreślony plan produkcji.

MOSKWA (PAP). W pięciu republikach radzieckich — w Federacji Rosyjskiej, na Ukrainie, w Armenii, Mołdawii i w Republice Karelo-Fińskiej — odbyły się w niedzielę wybory do rad obwodowych, rejonowych, miejskich lub wiejskich.

Wybory rozpoczęły się o godzinie 6 rano i trwały do godziny 11 w nocy. Frekwencja wyborców była ogromna.

Moskwa w dniu wyborów przybrała odświętną szatę. Całe miasto tonęło w powodzi świateł, zieleni, sztandarów i transparentów propagandowych. Na ulicach panowało olbrzymie ożywienie. Megafony, zainstalowane na wszystkich rogach ulic, nadawały hasła wyborcze oraz ulubione pieśni rosyjskie. Po południu i wieczorem odbyły się zabawy ludowe i koncerty najwybitniejszych artystów.

Szczególnie podniosły nastrój panował w okręgu, z którego kandydował do Moskiewskiej Rady Miejskiej Generalissimus Stalin. Głosowanie w tym okręgu zakończyło się już o godzinie 11 przed południem.

Wyniki wyborów ogłoszone zostaną prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Charakterystycznym przyczynkiem, ilustrującym stosunek ludności radzieckiej do wyborów był fakt znacznego wzmożenia się w okresie przedwyborczym ogólno-krajowego wyścigu pracy, który przyniósł szereg poważnych rezultatów. Tak np. wielkie zakłady budowy maszyn im. Kirowa w Leningradzie, które zobowiązały się wykonać do dnia wyborów plan roczny w 120 proc. — cyfrę tę osiągnęły znacznie wcześniej. Zakłady włókiennicze w Iwanowie wyprodukowały do dnia wyborów ponad plan blisko 1,5 miliona metrów manufaktury.

Nadużycia urzędników amerykańskich w Niemczech

N. JORK (PAP) — Jak donosi waszyngtoński korespondent „New York Herald Tribune", ministerstwo wojny USA wszczęło dochodzenie w związku z wykryciem wielkich nadużyć, których dopuścili się wojskowi urzędnicy amerykańscy w Niemczech. W aferę tę podobno zamieszany jest jeden generał amerykański, wielu oficerów oraz szereg cywilnych urzędników administracyjnych.

Francja wstrzymuje repatriację Ormian

MARSYLIA (obsł. wł.). — 300 Ormian nie otrzymało pozwolenia na załadowanie się na radziecki statek „Pobieda", na pokładzie którego mieli odpłynąć do ZSRR. Oczekują oni obecnie na wyładowanie bagaży, które znalazły się już na statku. Opiekę na nad nimi sprawować będzie radziecka misja kontrolna i francuskie organizacje charytatywne.

Wojska ludowe pod Mukdenem

LONDYN (PAP). Formacje chińskiej armii ludowej podjęły generalny atak na stolicę Mandżurii — Mukden. Oddziały armii ludowej, które otaczają miasto z trzech stron, zbliżyły się już do niego na odległość 15 km. W mieście słychać huk dział.

Układ albańsko-bułgarski

SOFIA (PAP). Opublikowany tu został tekst traktatu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Bułgarią i Albanią. Komunikat delegacji obu państw wyraża oburzenie z tego powodu, iż wskutek sprzeciwu pewnych państw, Albania i Bułgaria dotychczas nie zostały przyjęte w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Marynarze greccy strajkują w Gdańsku

Na stojącym w gdańskim porcie statku greckim „Kating H", 23 członków załogi tego statku przystąpiło w dniu 17 grudnia do strajku. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko próbie zastosowania umowy zbiorowej, narzuconej marynarzom przez reakcyjny rząd grecki, manifestacją przeciwko uwięzieniu przywódców demokratycznego związku marynarzy oraz przeciwko terrorowi w Grecji. Strajkiem kieruje postępowa sekcja marynarzy greckich.

W dniu ogłoszenia strajku marynarzy greckich odwiedziła delegacja Zw. Zawod. Marynarzy.

Oprawcę banderowskiego dosięgła sprawiedliwość

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał na karę śmierci przez powieszenie Michała Iszczuka, który podczas okupacji współpracując z Niemcami, jako członek Sztabu Banderowców pod pseud. „Chmara", dokonywał masowych mordów na ludności polskiej w pow. horochowskim.

Po ustąpieniu okupanta Iszczuk zamieszkał na Ziemiach Odzyskanych, posługując się dokumentami zamordowanego przez banderowców leśniczego, Jastrzębskiego.

Ostateczna likwidacja słowackiego podziemia

Zdrajcy dążyli do rozbicia Czechosłowacji

Mimo smutnych doświadczeń z okresu okupacji niemieckiej, kilku zdrajców słowackich, nadal kontynuowało swą krecią robotę, dążąc do rozbicia państwa czechosłowackiego. W akcję tę było zamieszanych około 1000 osób, które zostały aresztowane.

PRAGA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Słowackiej Rady Narodowej w Bratisławie, pełnomocnik rządu dla spraw wewnętrznych, gen. Feriencik, wygłosił przemówienie, w którym omówił zagadnienie likwidacji organizacji spiskowych i wywrotowych oraz grup banderowców w Słowacji.

Mówca podkreślił energiczną akcję czechosłowackich organów bezpieczeństwa w unieszkodliwieniu banderowców, którzy próbowali przedostać się do Austrii. Działalność tych band została faktycznie zlikwidowana.

Akcję wywrotową uprawiały trzy grupy spiskowców. Najbardziej agresywną spośród nich była grupa b. słowackiego min. spraw zagranicznych w „rządzie Tiso" — Durczansky'ego. Z grupy tej aresztowano ogółem 380 osób.

Drugim zespołem spiskowców kierował również emigrant słowacki, b. poseł przy Watykanie — Sidor. W czasie likwidacji tej grupy aresztowano 310 osób.

„PLAN „INTERMARIA"

Najsłabszą liczebnie, ale najbardziej niebezpieczną była grupa dr Kempnego, b. sekretarza gen. słowackiego stronnictwa demokratycznego. W skład tego zespołu wchodziło 17 osób spośród wysoko postawionych osobistości słowackiego życia politycznego i gospodarczego. Dzięki temu, grupa ta miała szczególne warunki do rozwinięcia swej antypaństwowej działalności.

Wszystkie wymienione organizacje spiskowe pracowały nad urzeczywistnieniem planu, zwanego „Intermaria", którego jedynym celem było rozbicie państwa czechosłowackiego.

ARESZTOWANIE SZPIEGA

PRAGA (PAP). Agencja CTK komunikuje, że w Chebie aresztowano obywatela czechosłowackiego pod zarzutem działalności szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa. Za spełnienie powierzonego mu zadania, człowiek ten miał otrzymać 3 miliony koron. Wypłata powyższej sumy miała nastąpić w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Ponowne zaognienie walk między Żydami i Arabami

Zamordowanie dziennikarza

Palestyna staje się terenem coraz bardziej zaciętych walk. Organizacje żydowskie i arabskie, które przeprowadziły mobilizację swych członków, przeprowadzają coraz większe akcje terrorystyczne lub odwetowe.

JEROZOLIMA (PAP). Po pewnym uspokojeniu, które zanotowano w Palestynie w ciągu ostatnich dwóch dni, w niedzielę nastąpiło ponowne zaostrzenie stosunków żydowsko-arabskich.

Na drodze między Ramleh a Ranullan grupa osób w mundurach posterunkowych tymczasowej policji palestyńskiej, zaatakowała autobus arabski, kładąc trupem trzech pasażerów.

W Jerozolimie nieznany sprawca poważnie zranił dwóch oficerów armii brytyjskiej.

W niedzielę po południu z przejeżdżającego z wielką szybkością Aleją Króla Jerzego samochodu oddano strzały do dwóch żołnierzy brytyjskich, którzy zostali ciężko ranni. Napastnikom udało się skryć.

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Pomiędzy Ramleh a Jerozolimą organizacja Haganah dokonała zamachu na autobus wiozący Arabów.

ODWET ŻYDÓW

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Według doniesień prasowych zamach na 2 żołnierzy brytyjskich wykonany w Jerozolimie przez organizację Irgun Zwei Leumi był odwetem za zgwałcenie przez żołnierzy brytyjskich młodej dziewczyny żydowskiej.

ZAMORDOWANIE DZIENNIKARZA

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Żydowski współpracownik rządowego biura prasowego w Jerozolimie Robert Stern został zamordowany o kilkadziesiąt metrów od lokalu, który służył na codzienne zebrania dziennikarzy cudzoziemskich. Stern był przez długie lata dziennikarzem, ostatnio pracował w jerozolimskim oddziale pewnej agencji prasowej.

T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obraduje nad zadaniami na rok 1948

W dniu 18 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem tow. min. Henryka Świątkowskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z udziałem delegatów Zarządów Wojewódzkich.

Przedmiotem obrad konferencji był program działalności Towarzystwa na rok 1948. Po referacie sekretarza generalnego Towarzystwa St. Wrońskiego wywiązała się dyskusja, w której omówione zostały zasady i formy działalności Towarzystwa na r. 1948.

Rok następny ma być okresem dalszego rozwijania i pogłębiania wzajemnej wymiany kulturalno - intelektualnej pomiędzy Polską a ZSRR. Wymiana ta obejmuje szereg dziedzin naukowych, artystycznych i oświatowych. Szeroko zapowiadają się akcje wymiany w zakresie wydawniczym. Podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów odbywać się będzie za pośrednictwem nie tylko określonych instytucji, ale również pomiędzy wybitnymi przedstawicielami polskiego świata naukowego, literackiego czy kulturalnego. W pierwszej połowie 1948 roku zostanie utworzona przy Towarzystwie fundamentalna biblioteka wydawnictw radzieckich i wydawnictw o ZSRR. Szeroko zakrojony jest program wzajemnej wymiany wydawnictw pomiędzy polskimi i radzieckimi instytucjami, bibliotekami i redakcjami. Projektuje się wyznaczenie specjalnych nagród za najlepsze tłumaczenia radzieckich utworów literackich, za najlepszą książkę, broszurę o ZSRR, dla artystów zaś za najlepsze kreacje w sztukach radzieckich.

Polsko - radziecka wymiana kulturalna w r. 1948 będzie specjalnie zaakcentowana w okresie Miesiąca Wymiany Kulturalnej, który wyznaczony został na październik.

W dziedzinie oświatowo - kulturalnej działalność rozwijać się powinna za pośrednictwem organizacji społecznych, instytucji państwowych i samorządowych, naukowych i innych. Szczególny nacisk zostanie położony na prace Towarzystwa na odcinku wiejskim i młodzieżowym.

W związku z ponownym wypadem min. Marshalla przeciwko naszym granicom zachodnim na konferencji londyńskiej oraz w związku ze zdecydowanie przyjacielskim stanowiskiem na tejże konferencji min. Mołotowa, plenarne zebranie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jednogłośnie przyjęło rezolucję, która głosi m. in.:

„Stanowcza i konsekwentna obrona pokoju i demokracji przez Związek Radziecki, stałe demaskowanie wszelkich kombinacji wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, zdecydowane odpieranie zakusów na granice pokoju i sprawiedliwości historycznej na Odrze i Nysie, obrona słusznych postulatów odszkodowań za zagrabione i spalone przez faszyzm bogactwa narodowe, stała i konsekwentna przyjazna postawa wobec Polski i narodu polskiego — zjednywują Związkowi Radzieckiemu setki tysięcy nowych przyjaciół na całym świecie".

Polsko-Czechosłowacka współpraca gospodarcza

Wczoraj zakończyły się w Warszawie kilkudniowe obrady polsko - czeskie w sprawie współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Ustalone zostały zasady postępowania przy opracowywaniu wspólnych norm i przepisów. W sprawozdaniach omówiono wyniki prac 9 sekcji: archiwum i sekretariatu, budownictwa, części maszyn, elektrotechniki (prądy silne i telekomunikacja), hutniczej, rurociągów i armatur, słownictwa technicznego oraz techniki warsztatowej.

Strona polska przyjęła 14 norm czechosłowackich, a strona czeska — 50 norm polskich jako podstawę do opracowania norm wspólnych.

W przyjętych przez Zjazd zasadach postępowania przy opracowywaniu wspólnych norm i przepisów postanowiono m. in., iż każda sekcja krajowa może składać do Komitetu wniosek o uznanie normy istniejącej w jednym ze współpracujących krajów, za normę wspólną.

Dziękując delegacji polskiej, inż. Julis, przewodniczący komisji czeskiej wyraził przekonanie, iż rezultaty obrad przyczynią się do dalszego zacieśnienia polsko - czeskiej współpracy gospodarczej, współpraca zaś obu państw w dziedzinie normalizacji rozszerzy się na inne państwa słowiańskie.

Następna sesja komitetu współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji obradować będzie w Warszawie w kwietniu 1948 r.

Premier Gottwald o polityce Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Organ Związku b. czeskich Więźniów Politycznych „Hlas Osvobodzenych" zamieścił w ostatnim numerze artykuł premiera Gottwalda, poświęcony polityce wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji.

W artykule tym premier rządu czechosłowackiego wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie zagraża światu ze strony reakcji międzynarodowej i kół imperialistycznych, które groźbą wojny usiłują ujarzmić państwa i narody oraz narzucić im swoją własną politykę.

Stwierdzając, że Czechosłowacja pragnie pokoju, podobnie jak wszystkie inne państwa demokracji ludowej, premier Gottwald wyraża przekonanie, iż droga, którą kroczy Czechosłowacja jest właściwą. Jest to droga najściślejszej współpracy ze Zw. Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi. Premier podkreślił, iż kontynuowanie tej drogi będzie jednym z najważniejszych zadań Czechosłowacji w roku 1948.

Uruchomienie nowej huty szkła

W ramach odbudowy przemysłu szklarskiego na Dolnym Śląsku, dokonano zakończenia prac renowacyjnych na hucie szkła okiennego w Kunicach Żarskich.

18 listopada br. rozpoczęto produkcję. Podkreślić należy, iż nie tylko odbudowa, ale — po raz pierwszy w kraju — budowa i montaż maszyn zostały dokonane całkowicie siłami polskiego robotnika i technika. Zainstalowane 4 maszyny do ciągnięcia szkła pozwolą na uzyskanie miesięcznej produkcji ok. 150.000 m^2.

Powiększy to produkcję szkła okiennego w Polsce o przeszło 15%.

Holendrzy masakrują ludność cywilną w Indonezji

BATAWIA (obsł. wł.) Republikański minister informacji oskarżył Holendrów o zmasakrowania pomiędzy 9 i 12 grudnia 300 cywilnych Indonezyjczyków, 200 innych osób zostało poranionych w czasie „operacji oczyszczających" w rejonie Krawang, o 70 km. na wschód od Batawii.

Oświadczenie władz republikańskich przytacza tekst komunikatu wojskowego holenderskiego z 16 grudnia, który mówi o „energicznych działaniach rozpoczętych przez oddziały holenderskie przeciwko „bandom".

Bułgarski front patriotyczny będzie organizacją jednolitą

SOFIA (PAP). Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Narodowego Komitetu Frontu Patriotycznego i Komitetów Centralnych Partii bułgarskich, wchodzących w skład Frontu, na którym rozpatrzono projekt statutu jednolitej organizacji politycznej Frontu Patriotycznego.

Po uchwaleniu statutu, opracowany zostanie program jednolitej organizacji. Obecny program Frontu Patriotycznego zostanie zmieniony i uzupełniony z uwzględnieniem nowych zadań w dziedzinie państwowego, gospodarczego i kulturalnego budownictwa Republiki, jak również celem dalszej demokratyzacji kraju.

Ostateczne zatwierdzenie statutu i programu jednolitej organizacji politycznej nastąpi na Kongresie Komitetów Frontu Patriotycznego, który odbędzie się na początku roku 1948.

Tajemniczy napad na liceum polskie w Paryżu

PARYŻ (PAP). — 15 bm. dokonano dziwnego napadu na liceum polskie w Paryżu. W czasie, gdy uczniowie, mieszkający w bursie licealnej, spali już, wtargnęło do liceum 4 mężczyzn uzbrojonych w rewolwery, którzy steroryzowawszy nauczycieli i uczniów, dopytywali się o dokumenty w kasie. Pytali również o organizacje mieszczące się w gmachu Rady Narodowej Polaków we Francji. Napastnicy wykazali dokładną znajomość adresów organizacji andersowskich.

Wiadomości sportowe

„POGOŃ" (KATOWICE) DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI W SZERMIERCE

ŁÓDZ. — W Łodzi odbyły się finały drużynowych mistrzostw Polski w szpadzie i w szabli. Z powodu zepsucia się aparatu elektrycznego do liczenia ilości trafień, walk w szpadzie nie przeprowadzono.

W finale szpady „Pogoń" (Katowice) pokonała ZZK (Łódź) 11:5, ZZK wygrało z „Legią" (Warszawa) 9:7, a w decydującym spotkaniu „Pogoń" pokonała „Legię", zdobywając mistrzostwo Polski.

„ZJEDNOCZENIE" (BYDGOSZCZ) — KKS (POZNAŃ) 15:1

BYDGOSZCZ — Towarzyski mecz pięściarski między powyższymi drużynami, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 15:1. Jedyny punkt dla poznaniaków zdobył Kaźmierczak w w. lekkiej, remisując z Baranowskim. Krużа, Wikliński i Sosnowski ze „Zjednoczenia" wygrali swoje walki przez k. o. Widzów ponad 2.000.

CHMIELEWSKI ZWYCIĘŻA W USA

NOWY JORK — Były mistrz Polski Henryk Chmielewski, występujący obecnie w Ameryce jako pięściarz zawodowy pod nazwiskiem Henry Chemel, rozegrał w Rumford mecz z Amerykaninem Charlie Early.

Spotkanie to przyniosło Polakowi przekonywujące zwycięstwo punktowe po 10-rundowej walce.

ZAGADNIENIA KOMUNIKACYJNE

Wczorajszy „Głos Ludu" poświęcił swój numer zagadnieniom komunikacyjnym. Z obszernego materiału cytujemy poniżej kilka wyjątków z wypowiedzi kierowników państwowego odcinka komunikacyjnego.

Min. Rabanowski pisze:

Pracownik transportu polskiego wie, że w demokratycznej Polsce jest współgospodarzem i że usprawniając komunikację, swój warsztat pracy, poprawia swoje warunki życia. Dlatego kolejarz polski jest żywo zainteresowany we wzroście produkcji kolejowej i usprawnieniu transportu.

Aktywnemu stosunkowi kolejarza do pracy w Polsce Ludowej zawdzięczamy w głównej mierze racjonalną i oszczędną gospodarkę na PKP która pozwala na stopniowe polepszenie warunków wyżywienia i zaopatrzenia pracowników i ich rodzin.

Korzystając dziś z gościnnych łamów „Głosu Ludu", dziękuję kolejarzom za dotychczasowe osiągnięcia i życzę pomyślnego zrealizowania zakreślonego planu współzawodnictwa pracy. Ze swej strony zapewniam, że cały zespół kierowniczy udzieli tej akcji najdalej idącej pomocy.

Wicemin. Bielicki stwierdza:

Plan Ministerstwa Komunikacji był bardzo rozległy i różnorodny. Uwzględniał on zwiększone zadania przewozowe, którym prace nad odbudową musiały sprostać. Z zadań inwestycyjnych resort komunikacji wywiązał się dobrze, ponieważ nie tylko wykonał w 100% prace zakreślone planem, ale wykonał również szereg prac nie przewidzianych zasadniczym programem, w związku z przydzieleniem dodatkowych kredytów.

Stało to się możliwe dzięki dobrej na ogół organizacji pracy i ofiarnym wysiłkom pracowników komunikacji.

Wicemin. Olewiński pisze:

Zadania postawione komunikacji przez rząd w drugim roku planu 3-letniego są bardzo poważne. Na czoło tych zadań wysuwają się przede wszystkim dwa wielkie zamierzenia: aktywizacja rejonu szczecińskiego i dalsza odbudowa węzła warszawskiego. W rejonie szczecińskim podjęte będą wielkie prace inwestycyjne przy rozbudowie portowych urządzeń kolejowych. Prace te będą miały na celu doprowadzenie portu szczecińskiego do zdolności przeładunkowej 5,5 miln. ton w r. 1949, a do 9 milionów ton w roku 1950. W ramach odbudowy węzła warszawskiego przystąpimy w r. 1948 do budowy nowego dworca w Warszawie oraz mostu średnicowego.

Materiały z XXVII Kongresu PPS

Zadania Polskiej Partii Socjalistycznej na odcinku spółdzielczości

Przemówienie tow. M. Niczmana, kierownika Działu Spółdzielczego CKW PPS

Pragnę nawiązać do sprawozdania tow. Rapackiego o sytuacji gospodarczej i zająć stanowisko w stosunku do aktualnych zagadnień ruchu spółdzielczego w Polsce.

Jeśli pragnę mówić o spółdzielczości to dlatego, ażeby tu na tej sali, a w szczególności poza tą salą, wśród wszystkich członków naszej Partii, w szerokich masach świata pracy, istniała pełna świadomość przemian zachodzących w ruchu spółdzielczym w Polsce.

Wielu spośród starych działaczy i pracowników spółdzielczych nie rozumie, albo nie chce zrozumieć, faktu upolitycznienia się ruchu spółdzielczego. Jeśli PPS — współdziałając i na tym odcinku z PPR — spowodowała wejście spółdzielczości do kręgu zagadnień politycznych, robiliśmy to w przekonaniu, że spółdzielczość nie może być — jak to miało nieraz miejsce w jej historii — narzędziem drobnomieszczaństwa, służącym do uśpienia czujności klasy robotniczej w jej walce najważniejszej, w walce o władzę polityczną.

Odrzuciliśmy teorię o Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Dla nas jest rzeczą jasną, że spółdzielczość jedynie w ustroju demokracji ludowej i w powiązaniu z obozem demokratycznym, może być poważnym instrumentem w budowaniu nowych podstaw ekonomicznych kraju.

Jeśli PPS i jej członkowie dużą wagę przywiązują do spółdzielczości to dlatego, że uznajemy spółdzielczość jako niezbędny czynnik w życiu gospodarczym kraju, mobilizujący energię mas ludowych i rozładowujący tę energię w codziennym tworzeniu i rozbudowie społecznych form gospodarowania.

Upolityczniając spółdzielczość nie zmierzamy — i to być musi jasne dla wszystkich działaczy spółdzielczych — do upartyjnienia spółdzielni. Spółdzielczość, jako samorządna organizacja gospodarcza szerokich mas, obejmuje ludzi o różnych przekonaniach politycznych, a także bezpartyjnych. Stąd w kierownictwie centralnych ogniw ruchu spółdzielczego, jak i w jego placówkach terenowych, jest miejsce dla tych wszystkich, którzy stojąc na gruncie realnej rzeczywistości politycznej biorą aktywny udział w pracy spółdzielczej. Pragniemy na odcinku spółdzielczości współpracy z bratnią nam PPR i współpracę tę realizujemy. Jeżeli zmierzamy do ugruntowania swoich wpływów w spółdzielczości, wynika to z tradycji spółdzielczych naszej Partii, z przywiązania naszych towarzyszy do spółdzielczych form gospodarowania i z wkładu naszej Partii w rozbudowę ruchu spółdzielczego w Polsce.

Nowa struktura

Przed 3-ma tygodniami odbył się pierwszy od czasu Kongresu Spółdzielczego w Lublinie, Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów „Społem". Zjazd ten uchwalił tezy w sprawie struktury ruchu spółdzielczego.

Pragnę podkreślić, ażeby nie było to dla nikogo wątpliwością, że projekt nowej struktury ruchu spółdzielczego w Polsce jest po pierwsze: wspólnym projektem 3 partii — PPS, PPR i SL, a po drugie — nasi towarzysze brali aktywny udział w opracowaniu projektu nowej struktury i szereg naszych myśli znalazło w projekcie swoje ujęcie. Chcę także zaznaczyć, że z inicjatywą zmian występowaliśmy już od bardzo dawna.

Pragnę ze szczególnym naciskiem zauważyć, że istota samorządu spółdzielczego, którego rolę i znaczenie Partia nasza zawsze podkreśla, znajduje w projekcie nowej struktury ruchu spółdzielczego, pełne zastosowanie.

Uważając projekt nowej struktury spółdzielczości za swój, konsekwentnie i zdecydowanie współdziałać będziemy w jego realizacji. Nowa struktura to według naszego przekonania słuszne rozwiązanie tych problemów, które nabrzmiały w polskim ruchu spółdzielczym i oczekiwały zasadniczych rozstrzygnięć.

Nowością projektu zmian strukturalnych w spółdzielczości, są centrale spółdzielczo-państwowe i przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze. Wielu spośród działaczy spółdzielczych nie może zrozumieć podstaw tych nowych organizacji spółdzielczo-państwowych, mających powstać w wyniku zmian strukturalnych. Nie zrozumieją sensu ścisłej współpracy państwa i spółdzielczości jedynie ci, którzy tkwią w starych poglądach na rolę państwa jeszcze z okresu ustroju kapitalistycznego. Uważamy tę koncepcję za uzasadnioną i trafną. Przy rozwiązywaniu ważnych zagadnień gospodarczych, których spółdzielczość nie może wziąć jedynie na siebie — uważamy, że współdziałanie państwa ludowego i spółdzielczości leży w interesie szerokich mas świata pracy.

Projekt nowej struktury posiada wiele cech rewolucyjnych. Naszym zdaniem dobrze się dzieje, że rewolucja objęła także i spółdzielczość, a więc zarówno jej podstawy ideowe, jak i praktyczne ukształtowanie form organizacyjnych pracy spółdzielczej. Wypowiadając się za potrzebą zmian strukturalnych, Partia nasza równocześnie — wespół z PPR — stoi na stanowisku jedności ruchu spółdzielczego.

Praktyczne zadania

Jakie praktyczne zadania widzę na odcinku spółdzielczym dla członków naszej Partii i Działu Spółdzielczego w Wydziale Ekonomiczno - Przemysłowym CKW PPS.

1. Musimy wejść jeszcze głębiej do spółdzielni wszystkich typów w mieście, a szczególnie na wsi.
2. Konsekwentna realizacja akcji łączenia wiejskich spółdzielni powszechnych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".
3. Aktywny współudział w powoływaniu do życia Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".
4. Usystematyzowanie pracy komórek spółdzielczych w Partii i powiązanie ich z aparatem wiejskim Partii.
5. Wprowadzenie tematyki spółdzielczej w większych rozmiarach do szkolenia partyjnego.

Pracując nadal na rzecz umasowienia i rozbudowy gospodarczej ruchu spółdzielczego widzimy w tym m. in. konkretne nasze działanie dla rozwoju społecznych form gospodarowania.

Realizujemy w ten sposób nasze stare hasło: **„Przez spółdzielczość do socjalizmu".**

Siódma lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika"

601. Janusz Kwiatkowski — Okęcie, Słowicza 56. 602. Bruzdowa Henryka — Krasnozielsk. 603. Borucki Ryszard — Warszawa, Podhalańska 13. 604. Janina Łabińska — Ursus, Wiosenna 4. 605. Koniecki Czesław — Truszczyny. 606. Teodora Wasiak — Warszawa, Ciepła 3. 607. Młotek Wiesław — Warszawa, Bernardyńska 36. 608. Hanna Romdthaler — Warszawa, Francuska 12-a. 609. Jan Węgrzynowicz — Kielce, 3-go Maja 33. 610. Bekiesz Marian — Dęblin.

611. Frączek Piotr — Ostrowiec Kielecki, Górzysta 3. 612. Stefan Siewierski — Warszawa, Al. Stalina 36. 613. Dziubek Feliks — Warszawa, Iwicka 4. 614. Krawsz Jerzy — Ursus, Kr. Jadwigi 1. 615. Siniarski Marian — Warszawa, Bernardyńska 36. 616. Maria Lipińska — Żyrardów, Niecała 1. 617. Makówka Józef, Warszawa, Sienna 75. 618. Sołowow Andrzej — Kielce, Bodzentyńska 122. 619. Janusz Staliński — Warszawa, Płocka 7. 620. Kwiecień Zygmunt — Kielce, Focha 9.

621. Gławszewski Zbigniew — Gdańsk - Letniewo, Szklana Huta 25/2. 622. Felber Marcin — Toruń, Mostowa 21. 623. Kochański Tadeusz — Tomaszów Maz., Szczęśliwa 70. 624. Wincenty Walczak — Piorunów k. Turka. 625. Janina Wawrowska — Gostynin. 626. Sawicka Jadwiga — Bukowiec, Handlowa 12. 627. Henryk Koch — Warszawa, Hoża 39. 628. Szczęsny Stanisław — Warszawa, Kapucyńska 6. 629. Rabinowicz M. — Gdańsk, Sobótki 3. 630. Stańczyk Eugenia — p-ta Pilawa.

631. Kalisz Eugeniusz — pow. Olkusz, Głowackiego 7. 632. Teresa Dołęgowska — Warszawa, Belwederska 36-38. 633. Tadeusz Radomski — Rembertów, Wolność 9. 634. Mateja Franciszek — Olsztyn, Jagiellońska 67. 635. Chranowska Helena — Ostrowiec Kiel., Siemieńska 52. 636. Eugenia Kosiorkówna — Warszawa, Olgierda 44. 637. Wojciech Zabłocki — Warszawa, Al. Jerozolimskie 103. 638. Składzień Maria — Dębica, Ogrodowa 8. 639. Jan Reszke — Szczecin, Traugutta 24. 640. Olszewski Henryk — Warszawa, Wrocławska 4.

641. Alina Barbara Chróścielewska — Warszawa, Dobra 2. 642. Kozero Alicja — Warszawa, Mickiewicza 25. 643. Jan Badych — Grodzisk Maz., Radońska 41. 644. T. Łuczak — Poznań, Bogusławskiego 186. 645. Włodzimierz Głoda — Warszawa, Suzina 3. 646. Wojcieszkiewicz Antoni — Warszawa, Janinówka 45. 647. Żak Józef — Lublin, Głowackiego 7. 648. Kaszyński Janusz — Warszawa, Nowy Świat 4. 649. Tadeusz Grochowalski — Złotów, Dworzaczka 1. 650. Eugeniusz Tomczak — Otwock, Żeromskiego 15.

651. Władysław Wojciechowski — Żyrardów, Krótka 25. 652. Okleja Franciszek — Warszawa, Bernardyńska 36. 653. Bałtruszajtis — Radość, Piłsudskiego 39. 654. Konstanty Darski — Witonia, pow. Łęczyca. 655. Maria Uszyńska — Warszawa, Tarchomińska 5. 656. B. Kwiatkowski — Stalowa Wola, 1 Maja 14. 657. K. Tarnowski — W-wa, Osiecka 31. 658. Witak Zacheusz — Wrocław, Uniwersytecka 12. 659. Tromski Marian — Tomaszów Maz., Wiejska 17. 660. Zbigniew Ostrowski — Białystok, Ciepła 27.

661. Daroszewski Michał — Włocławek, pl. Dąbrowskiego 4. 662. Ciborowski Bogusław — Ursus, Bracka 28. 663. Tadeusz Kozakiewicz — Warszawa, Oczki 6. 664. Eugeniusz Ziółkowski — Lublin, Sienna 1. 665. Danuta Malarska — Kluki, pow. Piotrków. 666. Posłuszny Józef — Rafineria, Glinik Marianopolski. 667. Barbara Obsińska — Skierniewice, Bolimowska 7. 668. Państw. Zakł. Przem. Lniarskiego Nr 5 — Gnaszyn, k. Częstochowy. 669. Stanisław Dąbrowski — Brwinów, Sienkiewicza 2-4. 670. Irena Kuniczek — Kalisz, Czaszkowska 1.

671. Lutostański — Warszawa, Szustra 16. 672. Irena Chrączewska — Wyszogród, Kościuszki 10. 673. Smoleński Leonard — Warszawa, Solec 30. 674. Pulsakowska Cecylia — Ostrowiec, ul. Boeruera 67. 675. Niedźwiadek Tadeusz — Lublin, Sierakowszczyzna 7-a. 676. Krzywicki Marian — Świebodzin, Kościuszki 5. 677. Niewęgłowski Zygmunt — Warszawa, Lelewela 16. 678. Kossakowski Zygmunt — Gostynin, 1-go Maja 45. 679. Kowalewska Jadwiga — Warszawa, Puławska 23. 680. Barbara Jagielska — Warszawa, Gibalskiego 3.

681. Jadwiga Popowska — Warszawa, Żurawia 26. 682. Kazimierz Moczyński — Warszawa, Nowogrodzka 44. 683. Krzyś Jasiński — Warszawa, Kielecka 45. 684. Kluczyńska K. — Warszawa, Koszykowa 70. 685. Bolesław Wasilewicz — Ciechocinek, Gen. Bema 29. 686. Zakrzewski Janusz — Warszawa, Poznańska 11. 687. Julina Kwonacki — pow. Kołobrzeg, Siemyśl. 688. Kulman Eugeniusz — Radom, Legionów 9, Zakł. Wodociąg. Kanalizacyjne. 689. Janina Hertmanowa — Międzylesie, Piłsudskiego 20. 690. Lewandowski Zdzisław — Warszawa, Zaliwskiego 21.

691. Tomasz Dyja — Dąbrowa Górnicza, Limanowskiego 44. 692. Andrejew Borys — Radom, plac Legionów 9. 693. Barcikowski Jan — Warszawa, Wielka 23. 694. Franciszek Wzołek — Nowy Sącz, Tatrzańska 10. 695. Komorowski Ferdynand — Góra Kalwaria, Dominikańska 28. 696. Kazanowska Wanda — Pruszków, Hortensji 6. 697. Błażnik Maria — Warszawa, Obozowa 75. 698. H. Wuchowski — Warszawa, Leszno 1. 699. Biblioteka Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów — Łęczyca. 700. Walkowski Mirosław — Warszawa, Stępińska 25.

NA MARGINESIE

Warszawska bukinistka

Całe przedsiębiorstwo — to mniej więcej setka książek starannie szeroko rozłożonych na cegłach we wnęce zburzonego, spalonego warszawskiego domu. Kiedyś, o ile mnie pamięć nie myli, był tutaj luksusowy magazyn. Obecnie sczerniałe, ogołocone z tynku mury dają mizerne, bynajmniej nie chroniące od kąśliwych uderzeń deszczu, schronienie warszawskiej bukinistce, szczupłej kobiecie w chustce, cierpliwie przez cały dzień aż do zmroku czuwającej nad swoim ubogim kramem. Na pewno nie jest ona znawczynią towaru, którym handluje. Ot, zapewne przypadek pchnął ją na tę drogę.

Jedna rzecz tylko różni ją od warszawskich, ulicznych handlarzy, zwykłych krzykliwie zachwalać swój towar. Nie kusi przechodnia jednym słowem, nie nęci do kupna, nie nakłania do zatrzymania się przed rozłożonymi książkami. Rozumie, że książka to towar nieprzeciętny, nie wymagający szablonowej reklamy. Nie zatrzyma się przed nią byle kto. Zwłaszcza przed tą starą, porwaną, niejednokrotnie pozbawioną okładek, wyrwaną z płomieni, polską książką. Kobieta nie zdradza najmniejszej niechęci czy urazy, gdy któryś z przechodniów, pomarudziwszy dłużej, nie kupi niczego. Sprzedająca musi znać swoich klientów. Widać nie znalazł dzisiaj niczego dla siebie. Nic nie szkodzi, przyjdzie jutro, kupi.

Książki w kramie są różne. Obok bezwartościowej często beletrystyki, ta nich przekładów, niekiedy trafia się biały kruk, którego nadaremnie dziś szukałoby się po księgarniach. Obok propagandowych broszurek, stuletnie staruszki, przedmiot czyjejś chciwej manii kolekcjonerskiej, opatrzone ex librisami, cudem uratowane w dniach klęski i pożogi. Widać niejednokrotnie po porwanych, pożółkłych kartkach, że ciężką przechodziły dolę, zanim trafiły do rąk ulicznego sprzedawcy. Ceny bynajmniej nie wygórowane. Za dwieście czy trzysta złotych niejednokrotnie można kupić rzecz cenną, jakże przydatną dla człowieka pióra, naukowca czy choćby miłośnika, znającego smak starej książki.

Z pociechą wypadnie zauważyć, że bukinistka na brak odbiorców narzekać nie może. Kram jej jest magnesem dla przechodniów, dla młodzieży i starszych panów, których nie zraża jesienna pogoda, deszcz, czy zimny wiatr. Czasem ludzie kupują od razu, czasem proszą o odłożenie książki do następnego dnia, obiecując zmobilizować odpowiednią ilość gotówki.

Myślę, że moja bukinistka, z którą łączą mnie nici szczerej sympatii i wzajemnego zrozumienia się, pełni doniosłą misję społeczną. Boć każda z tych książek, która przejdzie przez jej ręce, na pewno trafia do kogoś, kto rozumie wartość drukowanego słowa, znajdzie się na jakiejś bibliotecznej półce, zostanie otoczona należną opieką. A tym samym zostanie uratowana dla kultury narodowej, wyrwana z jakiegoś zakonspirowanego składziku, czy może z piwnicy, w której spoczywała od czasów powstania. Dzięki ulicznemu kramowi książki poczynają znowu żyć, służyć spragnionym ich ludziom. A to jest naprawdę ważne, zwłaszcza wobec niepowetowanych strat, jakie w tej dziedzinie ponieśliśmy.

Nie wiem, czy biblioteki nasze interesują się bliżej kramami warszawskich bukinistów. Ale myślę, że dzięki nim mogłyby niejednokrotnie uzupełnić luki w swoich księgozbiorach.

ALF.

Politechnika zdobyła puchar ufundowany przez „Robotnika"

Szachowe mistrzostwa Warszawy zakończone

Dwie ostatnie rundy drużynowych mistrzostw szachowych Warszawy toczyły się co prawda w atmosferze wybitnego podniecenia i napięcia, ale mimo kilku niespodzianek większych przesunięć w czołówce nie było i ostateczny układ tabeli można uznać za najzupełniej ścisły wykładnik sił wszystkich walczących drużyn.

Politechnika, po pechowej (i jedynej w turnieju!) klęsce z Wodociągami w przedostatniej rundzie 1 i pół : 4 i pół, przy pomocy kilku walkowerów pokonała w ostatniej PPFAE 6:0 i z dużą przewagą najzupełniej zasłużenie zajęła pierwsze miejsce. Na drugie wysunął się ostro finiszujący KIP bijąc Pocztę i ZWM w identycznym stosunku 4:2. ZMS Grodzisk wygrał 4:2 z ZWM, ale osiągnął tylko remis z Wodociągami 3:3 i odpadł na 4 miejsce, za Pocztą, która pokonała YMCA 4:2. PPFAE zremisował z YMCA 3:3.

Z ciekawych wyników indywidualnych 2 ostatnich rund należy zanotować porażkę Borowskiego z Tarkowskim i Dobrzańskiego ze Szpotańskim.

Ostateczne rezultaty mistrzostw po ukończeniu wszystkich przerwanych partii (które oceniła komisja) są następujące: 1) Politechnika 28 p. (z 42 możliwych), 2) Klub Inteligencji Pracującej 25 i pół, 3) Ministerstwo Poczt 24 i pół, 4) SMS Grodzisk 23 i pół, 5) Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji 21 i pół, 6) ZWM — 19 p. Drużyny te, przekroczywszy 40 proc. punktów zakwalifikowały się do klasy A. YMCA, uzyskawszy 15 i pół p. i PPFAE z 10 i pół spadły do klasy B.

Najlepszy rezultat indywidualny uzyskał również przedstawiciel Politechniki B. Krzepisz (III szachownica) osiągając 6 i pół p. z 7 możliwych, na I szachownicy najlepszy rezultat osiągnęli Szpotański i Gawlikowski po 5 z 7 możliwych.

Po zakończeniu rozgrywek i krótkim przemówieniu red. Gawlikowskiego imieniem Warszawskiego O. Z. Sz., wręczając zdobyty puchar „Robotnika" zwycięskiej drużynie Politechniki zabrał głos red. Woyna, dając wyraz zawsze życzliwemu ustosunkowaniu się PPS do wszelkich zagadnień kulturalnych, w których szachy zaczynają odgrywać coraz poważniejszą rolę.

Prasa zagraniczna

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Moskiewski tygodnik ilustrowany „Ogoniok" przynosi korespondencję z Zagłębia Ruhry, w której czytamy:

„...Czarne słupy dymu wznoszą się nad „doliną pokoju". Dymią fabryki uruchomione przez nowych gospodarzy. Gospodarze ci pozostawili przy władzy poprzednich kierowników, którzy pomagali Hitlerowi budować jego machinę wojenną.

W Essen, w pałacu posiadłości Kruppów, gdzie każdy kamień przypomina o rozbójniczym zawodzie jego byłych właścicieli, znajduje się obecnie zarząd przemysłu węglowego, „kontrolowanego" przez Amerykan i Anglików. W najbliższych dniach oczekiwano tu dyrektora administracji węglowej Ruhry dra Relewa, którego nazwisko figuruje na listach wojennych zbrodniarzy. Zbyt jawne niezadowolenie demokratycznej prasy zmusiło jednak dzisiejszych gospodarzy Ruhry do zmiany kandydata na stanowisko dyrektora. Został nim były „fuehrer" wojennego przemysłu, Henryk Kost.

KTO RZĄDZI CHINAMI

Inne czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia" (Nowe Czasy) odsłania kulisy kliki rządzącej południowymi Chinami.

„W Chinach rządzą właściwie cztery feodalne rody, które nagromadziły w ciągu dwóch ostatnich dziesięcioleci legendarne bogactwa: są to rody: Czan-Kai-Szeka, Kun-Sian-Si, Sun-Czi-Wenia i braci Czen-Fu. Pod kontrolą tych rodów znajduje się ruchomy i nieruchomy majątek ogólnej wartości 20 miliardów dolarów.

Historia Kuomintangu (partia Czan-Kai-Szeka) w ostatnich 20 latach — jest historią wzbogacenia się i wzrostu wpływów tych czterech plutokratycznych rodów. Rozpoczęły one od roli drobnych kombinatorów i spekulantów. Z pierwszej lepszej opublikowanej biografii Czan-Kai-Szeka można dowiedzieć się, że był on maklerem giełdowym w Szanghaju. Na szanghajskiej giełdzie działał również pięć lat Czen-Go-Fu.

Kun-Sian-Si pochodzi z rodziny wekslarza w Szansi, i prowadził dłuższy czas sprawy swego ojca. Działalnością finansową zajmował się również od młodości Sun-Czi-Wen. Czwórka ta zdołała przekształcić się w niebezpieczną klikę i zawładnąć wielkim krajem azjatyckim".

LITERATURA i SZTUKA

Jan Nepomucen Miller

O Andrzeju Strugu

W dziesiątą rocznicę śmierci

Przemówienie, wygłoszone na XXVII Kongresie P. P. S. we Wrocławiu

JEŻELI wśród tylu wymienionych — czci i pamięci godnych nazwisk — zmarłych i wymordowanych bojowników o niepodległość i socjalizm — zatrzymamy się na nazwisku Andrzeja Struga — sądzę, że nie zdziwi to ani



Andrzej Strug

nie zaskoczy nikogo spośród zgromadzonych w tej sali w dniu dzisiejszym.

Minęło lat dziesięć od śmierci Andrzeja Struga, lat, wobec których tragizm poprzedniej wojny, przedstawionej przez Struga w „Żółtym Krzyżu" — przybladł, zmatowiał i okryć się zdołał patyną dalekiej, romantycznej przeszłości.

Czy zbladło w czasie i oblicze duchowe pisarza?

Kiedy myślimy o Andrzeju Strugu i rozpamiętujemy poszczególne etapy jego bujnego i wielowymiarowego życia, uderza nas przede wszystkim zharmonizowanie tych pozornie odrębnych układów w całość jakiejś antycznej pełni, ogarniającej wszystkie możliwe władze i podatności człowieka.

Oblicze duchowe

SPISKOWIEC, żołnierz, artysta, czynny członek PPS nieposzlakowany służbista obowiązku, wskazującego mu zawsze najtrudniejszą, najbardziej straceńczą z życiowego punktu widzenia drogę — Strug tą zwartością, ładem i harmonią wewnętrzną o kilka kondygnacji psychicznych przerasta całe młodopolskie rozwichrzone pokolenie, wśród którego wzrastał i które go początkowo żywiło swoimi sokami.

W Strugu, przy całym jednak jego pozornym opanowaniu i koordynacji moralnej, pulsowała jakby byroniczna rozrzutność wyobraźni i woli, z jednaką swobodną wglądającej w tajny skurcz serca rewolucjonisty pod szubienicą, i w tragizm pustki życiowej amerykańskiego miliardera, i w bolesną drogę wiodącą od mogiły nieznanego żołnierza do murów więziennych, pod którymi ginie kapryśne wcielenie uroku kobiecego w postaci najpiękniejszej gwiazdy filmowej świata. Nie są mu obce również mroczne zaułki zbrodniarza i kryminalisty.

Nie zniekształca bynajmniej, nie upraszcza tej zróżniczkowanej psychiki mrowia ludzkiego. Zdobywa się raczej na przezwyciężenie swych naturalnych popędów i osądów, aby ujrzeć świat w całej jego wielopostaciowości i ludzi w pełni ich możliwości.

W związku z tym jednak stwierdźmy, że upraszczamy postać i osobowość Struga, ujednolicając ją zbytnio i sprowadzając do pewnego grupowego typu. Nie mieścił on się bynajmniej w ramach przedwojennego socjalizmu polskiego, choć był pozornie jego sztandarowym mężem.

W Strugu pokutowały nie tylko rycerskie tradycje rewolucyjnego socjalizmu z epoki 1905 r., lecz był on również jednym z niewielu socjalistów swego pokolenia, który nie zgubił hierarchii celów i drogi wiodącej do socjalizmu na tle rosnącego napięcia ruchu mas wbrew rozładowującej jakże często polityce pewnych grup stronnictwa.

Testament polityczny

DŁUGOLETNIA choroba nie pozwalała mu na większą aktywność, tam jednak, gdzie zdążył jeszcze odcisnąć piętno swojej woli (mam na myśli jego prezesurę w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela), stanowisko jego wyróżniało się szczególną bezkompromisowością i chęcią zespolenia w walce całej masy proletariackiej, niezależnie od lokalnego patriotyzmu poszczególnych stronnictw socjalistycznych: był programowym i upartym zwolennikiem jednolitego frontu proletariatu.

To by należało uznać za właściwy jego testament polityczny, mimo najlepszych chęci nie mieszczący się wcale w ówczesnej polityce Partii.

Strug olśniewa właśnie tą swoją harmonią wewnętrzną, ładem i zorganizowaniem, wiernością wobec siebie i swego sumienia, co nie zawsze kazało mu być w zgodzie z okolicznościami i ludźmi, z którymi sądzono mu było działać i występować.

Należało by go więc ujmować i oceniać nie przez ustosunkowanie się do ludzi i konstelacji, które go otaczały, lecz nade wszystko przez ustosunkowanie się do niego samego, jego myśli i woli.

Przymusowa i bardziej pozorna niż rzeczywista — bierność pisarza w ostatnich czasach podsuwała natomiast próbę oceny czy otaksowania go przez tło, otoczenie albo środowisko. Jest to nieporozumienie, które umniejsza jego rolę i pozbawia go najbardziej charakterystycznej i znamiennej dla niego postawy: niezależności sądu, za który ponosił osobistą odpowiedzialność.

I na tym polega może najistotniejszy rys charakteru i wielkości Struga, że dochowując, jak jego Kurt Wager, wierności dla wspólnej całemu szeregowi współwalczących idei, że mając najpełniejsze prawo przywtórzenia słowom swojego bohatera: „Aż do końca byłem z wami" — jak karny i wyćwiczony towarzysz broni, poddając się rygorowi, spajającemu idących w bojowy szyk — zachował w obrębie świata swych myśli, uczuć i w kosmicznej przestrzeni swej wyobraźni tę swobodę w układzie pojęć, cech i przymiotów, która jest znamieniem sztuki nie pouczająco tendencyjnej, lecz pełnej i wielowymiarowej, kroczącej wspólną dla wielu drogą do sobie wiadomych celów.

Od „Ludzi Podziemnych" do „Miliardów" — 30 lat wytężonej pracy twórczej, która obejmowała całość życia zbiorowego Polski w ciągu ostatniego ćwierćwiecza — to dzieło i świadectwo tragicznego wysiłku wielkiego pisarza i wielkiego człowieka.

Pisarz bez kompromisu

NIE ma w tym całym dorobku ani jednej ugody, kompromisu, koncesji czy ustępstwa na rzecz tych czy owych względów czy tzw. konieczności życiowych. We wszystkich dziełach Struga mamy bojową postawę człowieka, który odciska znamię swojej społecznej woli i odpowiedzialności dziejowej na ludziach, stosunkach, układach słów i rzeczy.

Twórczość jego zespoliła się nierozerwalnym węzłem z walką rewolucyjną Polskiej Partii Socjalistycznej, której zmagania z przemocą zaborcy i bezwładem tłoczących wieków w postaci dywersji naszej rodzimej reakcji społecznej — stały się najbardziej pulsującym tematem jego refleksji dziejowej i wizjonerstwa artystycznego.

Po klęsce rewolucji 1905 r. Strug spełnił najwyższe wówczas powołanie artysty, ratującego od zagłady i zapłucia tę czynną i zdobywczą postawę rewolucjonisty, którego pozorna klęska jest stopniem wzniesienia się moralnego grupy walczącej.

Gdy w dotychczasowej jednak poezji polskiej wielbiono jest romantyczny i męczeństwo bohatera, rozpływające się w lirycznej aureoli wspomnień, rzewności i nastrojach cierpiętnictwa — Strug zwarte i skupione w sobie postacie pozbawił patosu wielkich słów, odmówił im prawa do obnażania swych ran i popisywania się szlachetnymi bliznami.

Poezja jego surowa i spokojna, monumentalna i przedmiotowa, jest zaczynem wielkiego eposu dziejowego, nie lirycznym mazgajstwem i hamletyczną refleksją. Jedynym konsekwentnym jej ujściem jest nie rozdarcie wewnętrzne, wizja rozszczepionej przez piorun dziejowy i złamanej sosny (jak to się dzieje symbolicznie u Żeromskiego), lecz celowy i skupiony wysiłek woli, manifestujący się w walce na polu bitwy czy na terenie pracy „ludzi podziemnych" osnuwających swoje życie na „dziejach jednego pocisku".

Agonia kapitalizmu

DWA ostatnie dzieła Struga poświęcone były dwóm zagadnieniom, których ciężar przytłacza nas w chwili obecnej:

Grozę poprzedniej wojny światowej i jej konsekwencji w psychice europejskiej odmalował Strug w „Żółtym krzyżu". Proroczą wizję zbliżającego się konfliktu globowego między Ameryką i Europą, narzucił pisarz w niedokończonych „Miliardach". W jednej i drugiej powieści myśl Struga toruje drogę naszej społecznej świadomości, wplecionej w koła obrotowe aktualnych warunków i zdarzeń.

Ostatnia powieść Struga „Miliardy", przedstawiająca rozkład molocha kapitalizmu amerykańskiego, w chwili obecnej, po zmianach, jakie zaszły po wojnie w układzie stosunków międzynarodowych — ma swoją szczególną wymowę. Strug w swej powieści przedstawia nam agonię kolosa kapitalizmu na tle kryzysu i nadprodukcji miliardów w klasycznym kraju triumfów — Stanach Zjednoczonych.

Obcując z niezwykłą swobodą monumentalnymi ramami stosunków amerykańskich, wobec których najbardziej rozwinięta forma kapitalizmu europejskiego, wydaje się jakąś patriarchalną idyllą — roztacza przed nami groźny, tytaniczny obraz sił, rozpętanych ręką człowieka, potęg, nad którymi człowiek utracił już władzę.

Z pana i władcy sił produkcyjnych stał się ich niewolnikiem, wydanym na pastwę rozszalałej potęgi miliardów, które samoczynnie niemal rodzą nowe miliardy, zalewając skarbce i banki, mnożąc się i pęczniejąc „wedle niepożytych, słusznych i świętych żelaznych praw ekonomiki świata".

Fałsz, prowokacja, szantaż i przemoc — wszystko to są fakty, które w sercu i umyśle ofiary tych stosunków Eddy Wychgrama, eksmilionera i obecnie lumpenproletariusza, budzą tęsknotę do rewolucji moralnej, która poprzedzić winna rewolucję społeczną.

W rozumowaniu i wnioskach Eddy Wychgrama spotykamy się jak się zdaje, z pozytywną częścią apostolstwa społecznego Struga, który w analizie źródeł i środków zaradczych na zamęt pojęć i chaos stosunków zbliża się do myśli społecznej Edwarda Abramowskiego.

Rewolucja moralna

W PRZECIWSTAWIENIU do wielu innych teoretyków socjalizmu, Abramowski przejście od jednego ustroju społecznego do drugiego przedstawił sobie w sposób bardziej skomplikowany. Nie samo więc przeobrażenie ekonomiczne wywołuje automatyczne przeobrażenie prawodawczo-polityczne, lecz odbywa się to za pośrednictwem trzeciego etapu, którym jest rewolucja moralna, przygotowująca grunt przeobrażeniu politycznemu. Rewolucja społeczna bez poprzedzającej ją moralnej, odbywająca się na gruncie mechanicznej zmiany stosunków, prowadziła by w nieuchronnej konsekwencji do zdławienia wszelkiej wolności i biurokratycznej dyktatury.

„Ruch masowy, strajk generalny, sabotaż, terror, dynamit, przewroty polityczne i wszelkie postacie rewolucji socjalnej — wydały mi się jałowe i bezsilne. Przy tych jedynie środkach walki bez głębokiej rewolucji moralnej ohyda człowieka przetrwa każde zwycięstwo proletariatu..., gdyż nie tylko przewaga jednej klasy społecznej, nie tylko takie czy inne instytucje, nie najmądrzejsze i najsprawiedliwsze dekrety stanowią o istocie przebudowy świata. Można przelać morze krwi dla szczęścia ludzkości i położyć pokotem wszystkich co do jednego wrogów sprawiedliwego ustroju, a nie wytępi się ciemnoty, gwałtu, chamstwa, brudu i tysiąca absurdów, które wejdą wraz ze zwycięzcą przez próg nowego domu i rozgoszczą się tam na dobre i na długo, może na zawsze, jeżeli uprzednio nie odnowi się w człowieku dusza".

W tych słowach bohatera „Miliardów" spotykamy się niewątpliwie z najgłębszą formą odczuwania i z pozytywną stroną programu Andrzeja Struga, który, przedstawiwszy w powieści swojej wieżę babilońską anomalii i potworności panującego kapitalizmu, rad by zbudować nowy ustrój społeczny nie na gwałcie, krwi i żelazie, nagiej przemocy człowieka nad człowiekiem, lecz doprowadzić go do etycznego rozrostu, wpleść świadomość moralną jednostki w krąg solidarnych interesów świata pracy, przeobrazić go wewnętrznie, nim pozwoli mu przeobrażać świat zewnętrzny.

Droga rewolucji moralnej, mającej poprzedzić gospodarczą i społeczną — jest, oczywiście, dość idealistycznym pomysłem i trąci nieco oświeceniowym optymizmem. Wojna ostatnia i przełomowe zmiany, jakie zaszły w wielu krajach Europy wschodniej, nie omijając i nas, nie potwierdziły realności tej drogi.

Nie znaczy to jednak wcale, żeby wizja Struga o dziedzictwie zła, które przechodzi bezkarnie z jednego ustroju do drugiego nawet po najbardziej owocnych i przyszłościowych zmianach społecznych — była czczym wymysłem naiwnego idealisty i gabinetowego myśliciela. Naiwnym optymizmem byłoby przeświadczenie, że człowiek się zmieni wraz z nowym krojem ubrania czy bluzy, włożonej wraz ze zmianą zewnętrznych form życia.

„Miarą wszystkiego—człowiek"

STARA prawda Protagorasa odżyła w ustach Struga: „Miarą wszystkiego jest człowiek". Niedarmo mówimy w tej chwili po zbawczych i fundamentalnych zmianach ustrojowych, jakie zaszły u nas — o konieczności przeprowadzenia rewolucji kulturalnej. Nie jesteśmy w tym względzie wcale tak dalecy od wizji rewolucji moralnej Struga, który nie bez głębszej racji przewidywał grozę osadów przeszłości, tkwiących w sercu i mózgach tych, którzy nawet walcząc z tą przeszłością, wszystkie swe skazy jej mają do zawdzięczenia.

Niezależnie więc od tego, czy się zgodzimy z celowością drogi rozwoju społecznego, wskazanej przez Struga, niepodobna stanowisku temu odmówić najwyższego patosu moralnego — Strugowi zaś konsekwencji w zasadniczej linii, która cechowała wszystkie jego utwory.

JAN BRZECHWA

Pieśń

O „barbarzyński" wsparci wschód,
Z zachodu nie czekamy cudu,
Kominy fabryk, piece hut
Dyktują twardą wolę ludu.

Obeschła krew, przeminął grom,
A zło żylasta pięść odeprze,
Wybudujemy nowy dom,
By w nim mieszkało życie lepsze.

Wyrośnie z czarnej ziemi kłos,
Podobny wysokiemu drzewu,
I zabrzmi pieśnią ludzki głos,
Bo już nie trzeba będzie gniewu.

A ty godzino, młoda, dzwoń!
Niech czas na zawsze się odnowi:
Oto wyciąga człowiek dłoń,
By dłoń uścisnąć człowiekowi.

Paryż

Na bulwarach paryskich
Słychać mowę hinduską,
Dźwięk daleki — nie bliski,
Obcy myślom i ustom.

W mojej gwarnej dzielnicy,
Jak pożółkłe zagadki,
Chodzą mądrzy Chińczycy
I leniwe mulatki.

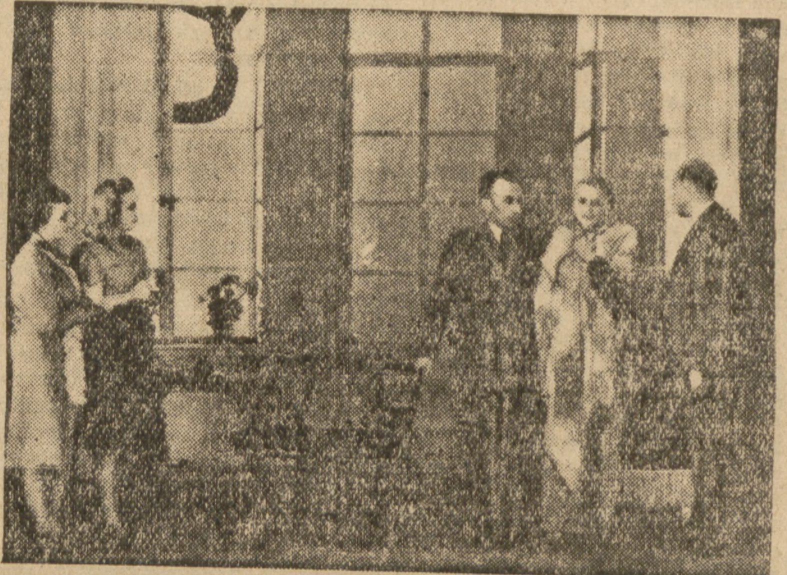
A przez okno hotelu,
Widzę ptaków trzynaście
I ostatni ich przelot
W księżycowe przepaście.

Czoło chore przyciskam
Do drewnianej framugi,
Noc w Paryżu — paryska,
Sen się zbliża — niedługi.

A ty krążysz nad głową
Poprzez sny, co się nie śnią,
Wierna ustom i słowom
I tym snom i tym pieśniom.

Tobą ptaki śpiewają
Nad mrokami mojemi
Mowo mojego kraju,
Muzyko mojej ziemi!

Czeska sztuka na scenie krakowskie



„Diabelska wyspa" Olgi Scheinpflugowej - Czapkowej w Teatrze Powszechnym TUR w Krakowie. (Dyrektor: Aleksander Rodziewicz).

Kronika czeska

MIĘDZYNARODOWE POPISY MUZYCZNE

Czeska Filharmonia urządza na wiosnę 1948 roku międzynarodowe popisy fortepianowe o nagrodę im Smetany, dla pianistów od 15 do 35 lat. Rozpisano 5 nagród w wysokości 45.000, 25.000, 15.000, 10.000 i 5 000 koron. Obowiązkowe będą: Preludium i Fuga Cis-dur, opus 27, Bacha Polka a - moll Smetany, taniec Smetany „Niedźwiedź i kurczę", oraz dowolny utwór wybrany spośród tańców czeskich Smetany, jak również jedna lub dwie kompozycje ze światowego repertuaru. Laureat wystąpi na koncertach „Praskiej Wiosny" 1948 roku.

STEINBECK W CZECHOSŁOWACJI

Słynny powieściopisarz amerykański John Steinbeck bawił niedawno w Czechosłowacji, gdzie zwiedził szereg zakładów przemysłowych. Znakomity pisarz udał się z Czechosłowacji przez Niemcy do Francji.

ŚMIERĆ FRANCISZKI SIAWIARSKIEJ

W Pradze zmarła przed kilku dniami wybitna pionierka polsko czeskiego zbliżenia, nauczycielka języka polskiego, Franciszka Siawiarska. Przed pierwszą wojną światową znalazła się w Pradze i dzięki pomocy późniejszego prezydenta, prof. T. Massaryka zdobyła możność nauczania naszego języka w czeskich gimnazjach. Odtąd pracowała niestrudzenie nad współpracą obu narodów. Wydała kilka podręczników języka polskiego dla Czechów, działała w organizacjach polsko-czeskich, organizowała wycieczki do Polski. Doczekała się triumfu swej idei.

ŚMIERĆ WYBITNEGO DZIENNIKARZA

W sanatorium praskim zmarł prezes Związku Dziennikarzy Czeskich, redaktor prasy Związków Zawodowych, Ottokar Wuensch. Spędził on całą wojnę w więzieniach i obozach niemieckich, aresztowany już w listopadzie 1939 roku pod zarzutem przygotowywania powstania i wydawania nielegalnego pisma. Po powrocie do kraju, Wuensch wybrany został do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, a w roku 1946 został prezesem Związku Dziennikarzy Czeskich. Na tym stanowisku domagał się radykalnego oczyszczenia prasy z kolaboracjonistów i zdrajców Umarł na serce, nadwyrężone wskutek pobytu w obozach koncentracyjnych. (WN)

Pisarze szwedzcy w obronie kultury

34 znanych pisarzy szwedzkich przesłało do Związku Pisarzy Radzieckich deklarację następującej treści:

„Z radością obserwujemy osiągnięcia Waszego kraju w zakresie rozwoju szkolnictwa i upowszechnienia kultury wśród najszerszych mas społeczeństwa. Uważamy, że nawiązanie kontaktów kulturalnych między narodami Europy zachodniej i narodami Związku Radzieckiego, oraz rozwój współpracy artystycznej tych narodów, utrzymanej w duchu wzajemnego zrozumienia, walnie przysłużyły się sprawom pokoju i postępu".

W odpowiedzi na tę deklarację pisarze radzieccy wystosowali do pisarzy szwedzkich następujące pismo:

„Gotowi jesteśmy poprzeć waszą doniosłą inicjatywę w sprawie rozwoju węzłów kulturalnych między narodami Europy zachodniej i Związkiem Radzieckim. Wierzymy, że współpraca kulturalna miłujących wolność narodów będzie ważnym wkładem do walki przeciw agresji politycznej i ekonomicznej oraz agresji w dziedzinie kultury, prowadzonej przez imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

W dniach, gdy faszyzm przygotowywał się do wojny przeciw ludzkości, wielki pisarz i humanista radziecki — Maksim Gorkij — zadał inteligencji całego świata pytanie: „Po czyjej stronie stoicie?" Pytanie to, w obliczu stałych tendencji agresywnych imperialistycznej reakcji, staje i dziś przed inteligencją całego świata. Cieszymy się, że pisarze szwedzcy znajdują się po stronie obrońców cywilizacji, pokoju i postępu — przeciwko podżegaczom wojennym".

Książka z podpisem autora



Popularni pisarze polscy: M. Samozwaniec, A. M. Swinarski i St. Wiechecki (Wiech) podpisują swoje książki w księgarni „Obraz i Książka".

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Robotnika" pod artykułem o książkach dla dzieci, omyłkowo podano inicjały H. G. Autorką artykułu jest Stefania Wortman.

W PARTII PPS

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA i JEGO KÓŁ

Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19.
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20.
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.

Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

SPRAWOZDANIA

PIERWSZE ZEBRANIA POKONGRESOWE

W dniu 20 bm. odbyło się w lokalu straży pożarnej przy ul. Polnej 1 zebranie członków PPS i PPR, w czasie którego wygłoszony został przez tow. Piotrowskiego referat sprawozdawczy z XXVII Kongresu PPS.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się całkowicie z linią polityczną wytyczoną przez Kongres PPS.

•

Podobne zebranie odbyło się na Dzielnicy PPS Mokotów. Licznie zebrani PPS-owcy przyjęli po dyskusji następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 21 grudnia 1947 r. członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej Dzielnicy Mokotów, po wysłuchaniu sprawozdania z obrad XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu solidaryzują się całkowicie ze wszystkimi uchwałami Kongresu, wytyczającymi właściwe drogi rozwoju i postępowania naszej Partii, zarówno na odcinku życia wewnętrznego, jak i zewnętrznego, zmierzającego do jedności działania z bratnią partią PPR, do konsolidacji klasy robotniczej nie tylko w skali krajowej, ale i międzynarodowej, w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim w walce z międzynarodową reakcją i imperializmem o pokój, niepodległość i socjalizm.

Wyrażamy hołd i uznanie Kongresowi i Naczelnym Władzom naszej Partii za konsekwentną walkę i pracę dla utrwalenia siły naszej Partii i wykuwanie właściwej drogi do Polski Socjalistycznej.

WSPÓŁPRACA PPS I PPR

W Grudziądzu odbyło się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR, poświęcone omówieniu przebiegu obrad XXVII Kongresu PPS. Po referatach tow. red Weissa (PPS) i prezydenta miasta tow. Zygmuntowicza (PPR) wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani postanowili jeszcze bardziej zacieśnić współpracę obu partii, zarówno na terenie miasta, jak i w powiatach.

Z. N. M. S.

UWAGA KANDYDACI NA OBOZY

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu środowiska odprawa uczestników obozów zimowych.

Pepesowcy—uczestnicy walk z hitleryzmem

nadsyłajcie dane o waszej działalności

W sekretariacie generalnym CKW PPS od roku już zbierane są dane, dotyczące udziału członków PPS w walce z Niemcami w okresie ostatniej wojny — zarówno w konspiracji, partyzantce, powstaniu warszawskim w kraju i za granicą, jak i w I i II Armii W. P. oraz w polskich formacjach wojskowych na zachodzie.

Ponieważ prace te dobiegają końca, wszyscy towarzysze, którzy nie nadesłali dotychczas arkuszy ankietowych, dotyczących ich udziału w walce z Niemcami hitlerowskimi proszeni są o nadesłanie ich w najkrótszym terminie bezpośrednio do sekretariatu generalnego CKW PPS, wydział samorządowo - administracyjny, referat wojskowy, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

O nadsyłanie materiałów proszeni są zarówno członkowie PPS sprzed wojny i okresu okupacji, jak i towarzysze, którzy wstąpili do partii w okresie powojennym.

Towarzysze, którzy nie posiadają arkuszy ankietowych mogą po prostu opisać swój udział w walce z okupantem hitlerowskim, podając nazwę organizacji, względnie zgrupowania, do którego należeli, datę wstąpienia, udział w akcjach swojej formacji, nazwiska dowódcy i kolegów. Pożądane jest także opisanie znanych akcji z podaniem ich daty i miejsca, ewentualnie z wyszczególnieniem osiągnięć i strat, nazwisk uczestników i dowódców tych akcji, jeżeli są znane. Dotyczy to zarówno akcji bojowych, jak i akcji o charakterze cywilnym, zdawanie kontyngentów produktów rolnych itd.

Dowódcy winni nadesłać historię swojego oddziału oraz posiadane dokumenty i materiały konspiracyjne: ulotki, fotografie, rozkazy, ewidencje oddziałów itp. Materiały po wykorzystaniu będą na żądanie zwrócone.

Zebrane dane stanowić będą podstawę do odtworzenia całości dorobku Polskiej Partii Socjalistycznej w walce z okupantem hitlerowskim i uwzględnione zostaną przy opracowywaniu szczegółowej historii udziału pepesowców w tej walce, która to historia wydana zostanie w postaci księgi pamiątkowej.

Przerwany wał pod Siekierkami nie został zreperowany

Siekierki i osada Czerniaków—Miasto — Ogród są w czasie wiosennego przyboru wód w podwójnym niebezpieczeństwie: teren jest tu bardzo niski, a na dobitek złego, zakręcająca w tym miejscu Wisła ze szczególną siłą prze na wał ochronny. W ub. r. został on uszkodzony.

Niestety do poprawy tego wału przystąpiono zbyt późno, i — jak skarżą się mieszkańcy tych okolic — roboty zostały niedawno przerwane, a wyrwa nie naprawiona. W wypadku powodzi wyrwa ta stanie się dużym niebezpieczeństwem.

Sądzimy, iż Wydz. Dróg i Mostów ZM nie liczy na to, że szczęśliwy los nie sprowadzi nam na wiosnę powodzi i ukończy, mimo wszelkich trudności, pracę nad zapełnieniem wyrwy. W przeciwnym razie może być z Siekierkami i Czerniakowem na wiosnę źle.

Akcję kulturalno-rozrywkową zapoczątkowała Dzielnica PPS Ochota

W sobotę, dnia 20 grudnia, staraniem dzielnicy PPS Ochota, odbył się koncert w sali Domu Akademickiego przy Pl. Narutowicza z udziałem popularnych artystów warszawskich: Chmurkowskiej, Mankiewiczówny, Bocheńskiego (konferensjerka), Łuczaja, Olszy i akompaniatora prof. Różewicza.

Dochód z koncertu przeznaczono dla najuboższej dziatwy tej dzielnicy.

Administracja Domu Akademickiego ofiarowała bezpłatnie salę, ale salę... pustą — bez estrady, pianina i krzeseł, ponieważ wyposażenie Domu Akademickiego w sprzęt jest jeszcze bardzo skąpe. Własnymi więc siłami zbudowano wysokie podium, tak, że artyści byli doskonale widziani nawet przez najdalej siedzących, przywieziono pianina, a ławki i krzesła pościągano z różnych stron Warszawy— nawet z Czerniakowa.

Sobotni koncert jest zapoczątkowaniem bogatego programu kulturalno-rozrywkowego, organizowanego przez ruchliwą Dzielnicę PPS Ochota. Liczna publiczność i gorące oklaskiwanie występujących artystów dowodzi najlepiej, że inicjatywa kulturalna PPS na Ochocie jest bardzo potrzebna.

(ws)

Świat pracy nie chodzi do teatru

stwierdza Podkomisja Kultury i Sztuki St.R.N.

Bilety muszą być tańsze a rozdział ich sprawniejszy

Stołeczna Rada Narodowa postanowiła zająć się udostępnieniem teatru szerokim rzeszom robotników i pracowników stolicy. Na posiedzeniu Podkomisji Kultury i Sztuki St. R. N. uznano za konieczne: zlikwidowanie dopłat do biletów, których cena jest zbyt wysoka, oraz usprawnienia rozdziału biletów zniżkowych tak, aby docierały one wszędzie.

W UBIEGŁY czwartek, na posiedzeniu Podkomisji Kultury i Sztuki St. R. N., podczas którego radni razem z przedstawicielami Dyrekcji Teatrów Polskiego, Nowego i Miejskich, przedstawicielami Wydz. Szkolnictwa Z. M. i Wydz. Oświaty dla Dorosłych omawiali zagadnienia upowszechnienia teatru, stwierdzono, że powodem nieobecności ludzi pracy w teatrach— i to powodem najpoważniejszym — jest zbyt wysoka cena biletów. Podwyższają ją poza tym znacznie najprzeróżniejsze dopłaty na najrozmaitsze cele.

Postanowiono przede wszystkim wystąpić z wnioskiem do Prezydium St. R. N. aby poczyniono starania u właściwych władz o likwidację tych opłat.

STWIERDZONO nadto, że nawet z biletów zniżkowych korzysta zasadniczo jedna i ta sama grupa ludzi. W ten sposób teatry stają się znowu ekskluzywne. Bilety zniżkowe przeznaczone zasadniczo dla szerokich kół, nie trafiają do rąk robotników. Sprawą właściwego rozprowadzenia biletów zniżkowych mają się zająć Dzielnicowe Rady Narodowe oraz partie polityczne.

Na zebraniu stwierdzono zgodnie, że konieczna jest zmiana stosunku teatru do młodzieży; powinny być zorganizowane specjalne przedstawienia szkolne z udziałem czołowych aktorów scen stołecznych. Wyrobić zamiłowanie do teatru w społeczeństwie można tylko w tym wypadku, jeżeli młodzież jak najwcześniej zaznajomi się z problemami sceny.

Winny być również częściej organizowane przedstawienia zamknięte dla fabryk, zakładów pracy i większych zespołów pracowniczych.

BARDZO ciekawą propozycję wysunął dyr. Muzeum Narodowego dr. Lorenc. Mianowicie Muzeum Narodowe z okazji pewnych rocznic względnie dla podkreślenia doniosłości pewnych zagadnień w porozumieniu z Dzielnicowymi Radami Zakładowymi oraz z dyrekcjami fabryk organizowałoby na terenie poszczególnych dzielnic miasta względnie w zakładach pracy — lotne okolicznościowe wystawy.

(Rem)

Społeczeństwo warszawskie nie zapomniało o rannych żołnierzach

Wczoraj w szpitalu okręgowym nr 1 przy Al. Wyzwolenia, odbyła się „gwiazdka" dla chorych żołnierzy.

W uroczystości wzięli udział: przewodn. Zarządu Gł. T. P. Ż. Małaszewski, radni St. R. N., delegaci PCK i Zw. Zaw. Przybyły nawet delegacje T. P. Ż. z Płocka i Gostynina.

Niebieskie pasiaki rekonwalescentów i białe czepki pielęgniarek wmieszane w tłum licznie przybyłych gości, nadawały dziwny charakter sali.

Stoły uginały się od gwiazdkowych podarków. Można tu było znaleźć wszystko, czego tylko potrzeba dla uprzyjemnienia długiego i przykrego pobytu w szpitalu, począwszy od domina — skończywszy na aparacie radiowym. Nie brakło też listów z całej Polski z wyrazami pamięci i wdzięczności dla żołnierza polskiego.

W imieniu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, ob. Matuszewski przekazał dla biblioteczki szpitalnej 600 tomów książek z najnowszych wydawnictw, D. R. N. Warszawa-Śródmie ofiarowała 100 książek, Zw. Gastronomiczny — radio.

W imieniu żołnierzy podziękował za miłe i potrzebne podarki kpr. Watała, kończąc swoje żołnierskie przemówienie okrzykiem: „Niech żyje łączność społeczeństwa z wojskiem".

W artystycznej części programu wystąpili artyści scen warszawskich. (jf)

Wyboje uliczne—klęską dla samochodów

Nowy Świat pierwszą uporządkowaną ulicą

W 1948 r. Wydział Dróg i Mostów w planach swych prac kładzie przede wszystkim nacisk na odbudowę nawierzchni ulic, łączących poszczególne dzielnice ze śródmieściem i modernizację nawierzchni tych ulic, którymi przebiegają szlaki komunikacyjne MZK. Jednocześnie baczną uwagę poświęci się chodnikom.

Niestety, w dalszym ciągu głównym materiałem na nawierzchnię jezdni będzie kamień polny. Asfalt jest zbyt drogi i mamy go za mało.

STAN zniszczeń jezdni warszawskich, który w 1945 r. wynosił od 20 do 40 proc., w ciągu trzech ostatnich lat zmniejszył się do 14 — 28 proc. Rok 1948 ma być okresem jeszcze intensywniejszej pracy, tym bardziej, że w 1947 r. zrobiono jednak stosunkowo mało.

Fatalny stan jezdni odbija się szczególnie na taborze samochodowym. Wyjątkowo czułe są zwłaszcza nowe autobusy „Chaussony". Zaniedbanie naprawy powierzchni groziłoby wykończeniem tych wozów w ciągu dwóch lat.

12 arterii wylotowych poddanych zostanie więc gruntownej kosmetyce m. in. ul. Grójecka, Wolska, Grochowska, Puławska i Belwederska. Na przeszło 30 ulicach międzydzielnicowych pojawią się ekipy brukarskie. Ulice: Twarda, Srebrna, plac Grzybowski, Traugutta, Kopernika, Tamka, Wybrzeże Kościuszkowskie, plac przy Dworcu Głównym i szereg innych zostaną dostosowane do potrzeb i wymogów MZK.

NAJWIĘKSZĄ inwestycją będzie wyasfaltowanie ul. Mickiewicza na odcinku od ul. Zajączka do Słowackiego. Położy się tu przeszło 10 tys. metrów kwadratowych asfaltu. Prace potrwają ok. trzech miesięcy, poczynając od czerwca.

Całkowicie uporządkowana też będzie jezdnia i chodniki Nowego Świata, pierwszej ulicy, której odbudowa zostanie prawdopodobnie zakończona najwcześniej.

9-cio metrową jezdnię z jednostronnym dwumetrowym chodnikiem otrzyma przedłużona ul. Marszałkowska od pl. Bankowego do Muranowskiej.

19 proc. obecnej powierzchni asfaltowej ulic miasta, poddanych zostanie remontowi. (Rs)

Sadystka z Pawiaka stanie przed sądem

Byłe więźniarki Pawiaka zainteresuje niezawodnie fakt, że w najbliższym czasie stanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie, volksdeutschka Wanda Stalska, która na terenie tzw. „Serbii" pełniła funkcje „wachmeisterki".

Oskarżona znęcała się nad więźniarkami, bijąc je po twarzy i odbierając posiadane przez nie kosztowności. Ze szczególną nienawiścią odnosiła się do uwięzionych Żydówek.

Zjednoczenie 600 Spółdzielni Pracy

W dniu 23 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja organizacyjna nowej centrali spółdzielni pracy wytwórczej, stanowiąca pierwszy krok na drodze do realizacji uchwał o przebudowie struktury spółdzielczości polskiej.

Nowa centrala będzie spółdzielnią, która przejmie istniejące dotychczas: Centralę Gospodarczą Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie i Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi. Centrale te jednoczą około 600 spółdzielni pracy w całym kraju.

Co wolno przesyłać w paczkach adresowanych do ZSRR

Min. Poczt i Telegrafów zwraca uwagę nadawców paczek pocztowych do ZSRR, iż w obrocie tym stosuje się szereg ograniczeń. M. in. wymaga się, aby w wypadku przesyłania używanych przedmiotów załączone były świadectwa dezynfekcyjne, przy przetworach mięsnych — świadectwa weterynaryjne.

W obrocie z ZSRR obowiązują te same ograniczenia wywozowe, towarowe, jak dla innych krajów. Mogą więc być wysyłane za granicę tylko towary o wadze do 500 gr. w jednej przesyłce, nie stanowiące przedmiotów zbytku i nie mające charakteru handlowego. Towary o wadze ponad 500 gr. w jednej przesyłce oraz nawet do wagi 500 gr., np. artykuły żywnościowe, dozowane środki lecznicze, towary podlegające podatkom wewnętrznym (akcyzie) oraz towary, będące przedmiotem monopolów państwowych, mogą być przesyłane wyłącznie na podstawie zezwolenia Min. Przemysłu i Handlu.

Święty Mikołaj nie zapomniał o dzieciach z fabryki na Okęciu

Fabryka sprzętu oświetleniowego A. Marciniak obchodziła wczoraj potrójną uroczystość: otwarcia żłobka i przedszkola oraz rozdania dzieciom robotników i pracowników fabryki podarków gwiazdkowych.

Już w listopadzie fabryka wykonała 100 proc. planu inwestycyjnego, a zakończeniem planu było uruchomienie na terenie fabryki żłobka i przedszkola im. A. Marciniaka, założyciela fabryki, działacza PPS.

W imieniu Dyrekcji Naczelnej CZP Elektrotechnicznego otwarcia żłobka dokonał dyr. Basiński. Przewodniczący rady zakładowej podkreślił wysiłek dyrekcji i całej załogi fabrycznej przy realizowaniu nie tylko planów produkcyjnych, ale i stwarzaniu coraz lepszych warunków życia i pracy, czego wyrazem było urządzenie świetlicy, sali jadalnej, wreszcie żłobka i przedszkola.

Duży barak, mieszczący żłobek i przedszkole, położony jest z dala od zabudowań fabrycznych. Jasne, pastelowe kolory ścian jadalni, sali wypoczynkowej, sali zabaw, robią przyjemne wrażenie. Żłobek wyposażony został w najnowocześniejsze urządzenia. Dzieci na pewno nie będą chciały rozstawać się z królestwem lalek, misiów i miniaturowych mebelków. Osobno znajduje się sala, gdzie matki w godzinach pracy karmić będą najmłodsze dzieci.

Żłobek urządzony został dla 20 dzieci, przedszkole na 30. W dniu otwarcia 200 dzieci oczekuje przybycia świętego Mikołaja, śpiewając i tańcząc przy bajecznie kolorowej choince. Gdy zajeżdża auto ze św. Mikołajem i podarkami, radości nie ma końca. Dzieci pamiętać będą piękną Gwiazdkę aż do przyszłego roku. (jf)

Za 2 miliony złotych zebrano złomu

Podczas jesiennej społecznej akcji zbiórki złomu, zebrano do 1 grudnia br. na terenie okręgu warszawskiego przeszło 2 i pół tys. ton złomu. Najwięcej złomu zebrano na Pradze — 475 ton. Ogólna wartość zebranego złomu wynosi 2 miln. zł.

Pododdział Nar. Banku Polskiego na Pradze

Z dniem dzisiejszym Narodowy Bank Polski uruchamia pododdział Banku na Pradze. Pododdział mieści się w gmachu Warsz. Dyr. Okręg. P. K. P. przy ul. Wileńskiej.

Kasa pododdziału czynna jest od godziny 8 do 13 we wszystkie dni powszednie.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek g. 18 „Hamlet".
Wtorek g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Środa — teatr nieczynny.
Czwartek — teatr nieczynny.
Piątek g. 14 „Wilki i owce"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Sobota g. 18 „Hamlet".
Niedziela g. 14 „Penelopa"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15 „Nie igra się z miłością"; godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Rewizor" (premiera).

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

ZIMIŃSKA I SEMPOLIŃSKI W SALI YMCA

Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński znów razem. Popularna para aktorska wystąpi bowiem wespół ze St. Sojeckim kilkakrotnie, poczynając od 26 bm. w sali YMCA, ul Konopnickiej 6 w atrakcyjnym programie pt. „Duby smalone".

Początek o godz. 19. Przedsprzedaż biletów w „Impecie" Al. Sikorskiego 18.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Bellita tańczy".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.
„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 23 GRUDNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadom. por.; 6.20 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.35 „Starosta Warszawski" J. Ign. Kraszewskiego; 12.03 Wiadom. połudn.; 12,15 Muzyka; 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż; 12.30 Audycja rozrywkowa; 16.00 Dziennik popoł.; 16,35 „Bajeczki" aud. słowno-muz. dla dzieci młodszych; 16.55 „Szekspirowska gospoda" — słuch.; 17.40 „Zagadki muzyczne" — aud. słowno-muz.; 18.00 RUL: „Dlaczego oddychamy" — wykład doc. dr Bolesława Skarżyńskiego; 19.00 „Przed wigilią w Łodzi" — montaż dźwiękowy z warsztatów łódzkich; 19.10 „Z zagadnień wiejskich": 1) „Boże Narodzenie 300 lat temu — opowiadanie. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 20.50 „Gawędy rybackie" — „Wigilijna rybka" — pog.; 21,00 Koncert symfoniczny; 22.00 Audycja rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popoł.; 16.35 Muzyka; 16.45 „Ptaki zimujące u nas" — pogadanka; 16,55 II aud. z cyklu Kompozytor Tygodnia Jan Sebastian Bach; 17.45 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza; 18,05 Muzyka popularna; 18.20 Kwadrans prozy „Starosta Warszawski"; 18,35 Nauka poprawnego myślenia; 18.50 Muzyka dla wszystkich; 19.30 Recital skrzypcowy E. Umińskiej; 20.00 Dziennik wiecz.; 21.00 Koncert sekstetu P. R. pod dyr. St. Rachonia; 22.00 RUL: „Dlaczego oddychamy" — wykład doc. dr Bolesława Skarżyńskiego.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 85. Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czy Polska ma szanse w pierwszym meczu gimnastycznym z Czechosłowacją?

Pierwsze powojenne międzypaństwowe spotkanie w gimnastyce między Czechosłowacją a Polską odbędzie się w Warszawie 25 stycznia w sali YMCA.

Celem jak najbardziej starannego przygotowania drużyny polskiej, w dniu 10 stycznia w Akademii WF rozpocznie się obóz treningowo - przygotowawczy, który nie tylko zgrupuje przewidzianych reprezentantów— ale również i szereg młodych zawodników, rokujących duże nadzieje na przyszłość. Obóz ten będzie równocześnie II obozem przedolimpijskim (I obóz był zorganizowany przy wydatnej pomocy KCZZ w Głuchołazach na Śląsku w lecie rb.).

W programie obozu w Akademii WF główny nacisk położony będzie na elementy ćwiczeń obowiązkowych na Olimpiadzie oraz ćwiczeń dowolnych. Podczas meczu z Czechosłowacją będą wykonywane tylko ćwiczenia dowolne. Jeżeli Czechosłowacja przyśle do Polski swój najlepszy zespół, to należy zdać sobie sprawę, że będzie to drużyna mogąca pretendować do miana najlepszej na świecie: Zobaczylibyśmy wówczas takiego Hudeca — mistrza świata i Olimpiady w ćwiczeniach na kółkach.

Polska nie posiada szans na zwycięstwo w tym meczu. Jednak porażka wstydu nam nie przyniesie, gdyż musimy pamiętać o tym, że w tej chwili Czesi obok Szwajcarów i gimnastyków ZSRR—są najlepszymi na świecie. Polski Zw. Gimnastyczny celowo wybiera tak silnych przeciwników, aby podciągnąć poziom naszych gimnastyków i dać im najdoskonalsze wzory. Drugim motywem zaproszenia zespołu CSR jest pragnienie zacieśnienia stosunków sportowych z bratnimi narodami słowiańskimi.

Przedwojenny układ sił w gimnastyce światowej był następujący: o pierwsze miejsce walczyli Szwajcarzy, Czesi, Niemcy i Finowie. Klasa gimnastyków tych 4-ch państw była bardzo wyrównana i o zwyciestwie decydowały dosłownie ułamki punktów. Obecnie można przypuszczać na podstawie obserwacji „Parad Sportowych" w Moskwie i występów gimnastyków i gimnastyczek ZSRR w Czechosłowacji i Finlandii, że Związek Radziecki w tej dziedzinie sportu jest jednak lepszy od Szwajcarii i Czechosłowacji. ZSRR wysunął się zdecydowanie na I miejsce w hierarchii gimnastycznej. Za tą grupą 3-ch państw (ZSRR, Szwajcarii i CSR) kroczą dość blisko Finowie, Jugosłowianie, Węgrzy i Francuzi.

W dziedzinie gimnastyki Polska ma ogromne zaległości do odrobienia. Materiału ludzkiego i to w dodatku bardzo uzdolnionego posiadamy dużo. Brak nam jeszcze dostatecznej ilości wykwalifikowanych instruktorów i sprzętu. Braki te stopniowo są uzupełniane i już w roku przyszłym praca ruszy „pełną parą". PUWF i PW oraz KCZZ udzielają PZG wydatnej pomocy, doceniając w całej pełni znaczenie gimnastyki.

Anglia czy ZSRR największą potęgą piłkarską

Międzynarodowy sezon piłkarski w roku bieżącym był bardzo urozmaicony. Był to pierwszy sezon powojenny, w którym w rozgrywkach międzypaństwowych brały udział reprezentacje wszystkich krajów europejskich, z wyjątkiem Związku Radzieckiego. Ten ostatni wysyłał za granicę poszczególne kluby piłkarskie, nie rozegrał jednak jeszcze żadnego meczu międzypaństwowego.

W ciągu całego sezonu rozegrano ogółem 64 spotkania. Brały w nich udział reprezentacje 25 krajów. Uzyskane w meczach tych wyniki pozwalają porównać osiągnięcia poszczególnych krajów i zorientować się w poziomie piłkarstwa uczestniczących państw w skali międzynarodowej.

Biorąc pod uwagę jedynie zestawienia statystyczne najlepszą lokatę należałoby przyznać Anglii, która rozgrywała mecze z najsilniejszymi zespołami Europy zachodniej i północnej. Z 9-ciu meczów międzypaństwowych Anglicy wyszli zwycięsko ze spotkań ze Szwecją, Francją, Szwajcarią, Belgią, Holandią i Portugalią. Dwa mecze zremisowali (z Irlandią i Szkocją), a w jednym ponieśli porażkę (z Irlandią).

W Europie zachodniej najsilniejszym zespołem dysponuje Francja, która doznała tylko jednej porażki, odnosząc zwycięstwa nad Szwajcarią, Belgią, Holandią i Portugalią.

W krajach skandynawskich prym wiedzie Szwecja. Dowiodła tego na mistrzostwach krajów północnych, dystansując Danię, Norwegię i Finlandię.

Najbardziej zagmatwana sytuacja panuje w Europie środkowej, w której o pierwszeństwo ubiegają się Czechosłowacja, Włochy i Austria. Czechosłowacja, która odniosła zwycięstwo nad Austrią, uległa ostatnio Włochom. Włochy natomiast, mimo późniejszego sukcesu nad Czechosłowacją, przegrały uprzednio z reprezentacją Austrii. W sumie najlepiej z tych państw wypadła Czechosłowacja, która w 9-ciu spotkaniach poniosła tylko porażkę z Włochami.

Na Bałkanach triumfy święcą Węgry, które w wyniku przeprowadzonych rozgrywek zdobyły puchar państw bałkańskich. Mają one poważnego rywala w Jugosławii, odgrywającej coraz poważniejszą rolę w piłkarstwie i której wpływ uwidacznia się coraz wyraźniej nie tylko na półwyspie bałkańskim, ale i w Europie.

Dla porównania warto tu przytoczyć, że czołowa drużyna piłkarska ZSRR — „Dynamo", odnosiła zwycięstwa podczas swych występów w najsilniejszych ośrodkach piłkarskich Europy zachodniej i północnej — w Anglii i Szwecji; nie ponosząc ani jednej porażki.

Tradycyjna uroczystość klubowa RKS „Skra"

Wczoraj odbyła się w domu własnym przy ul. Wawelskiej 5, tradycyjna choinka klubowa, połączona w tym roku z uroczystym otwarciem własnego lokalu Robotniczego Klubu Sportowego „Skra". Uroczystość zaszczycili swą obecnością ttow.: min. Kazimierz Rusinek, min. Edward Osóbka-Morawski, poseł Obrączka i prof. dr Mieczysław Michałowicz.

Wymienionym towarzyszom wręczone zostały pamiątkowe pierścienie klubowe w dowód uznania za okazaną pomoc w odbudowie urządzeń sportowych „Skry".

Po przemówieniach przewodniczącego Klubu, posła dra Zajączkowskiego oraz ttow.: min. Rusinka, posła Obrączki oraz prof. Michałowicza i wręczeniu upominków członkom Klubu za pracę sportową i organizacyjną, oficjalną część uroczystości zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Resztę wieczoru, urozmaiconego produkcjami artystycznymi, spędzono w miłym nastroju, w gronie licznie zebranych „Skrzaków".

Team Wisła — Cracovia zwycięża repREZ. ZRSS

KRAKÓW (tel. wł.). Rozegrane dziś zawody piłkarskie między Teamem Wisła — Cracovia, a reprezentacją Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, zakończyły się zwycięstwem Teamu Wisła — Cracovia 6:4 (0:4). Drużyna ZRSS składała się z zawodników Garbarni, Grobli i Zwierzynieckiego. Dochód z meczu przeznaczono na Gwiazdkę dla Żołnierza.

ŁKS wygrał pewnie w Radomiu
Trzy nokauty na meczu

RADOM (tel. wł.). — Dzisiejsze zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem Polski ŁKS a Radomiakiem, na które były zwrócone oczy całej Polski sportowej, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem ŁKS-su 11:5. Pięściarze łódzcy wykazali dobrą formę, podczas gdy przeciwnicy ich za wyjątkiem Czortka, na tle ŁKS-u wypadli bardzo słabo.

Wyniki techniczne: w wadze muszej piękną walkę stoczyli Kamiński (ŁKS) z Przybytniewskim (R). Nieznaczne zwycięstwo odniósł Przybytniewski. W wadze koguciej spotkali się Sieradzan (R) ze Stasiakiem (ŁKS). Sieradzan był wyjątkowo słaby i chociaż Stasiak był w ciągu całego meczu lepszy, sędziowie uznali walkę za remisową.

W wadze piórkowej walka trwała zaledwie kilkadziesiąt sekund. Czortek (R) dobrze usposobiony zwyciężył przez t. k. o. Popielatego (ŁKS). Podobnie krótko trwała walka w wadze lekkiej między Marcinkowskim (ŁKS) a Gniewoszem (R). Już w pierwszej rundzie zwyciężył Marcinkowski przez k. o. W wadze półśredniej Olejnik wygrał na punkty z Wasiakiem (R). W średniej Pisarski (ŁKS) w pierwszej rundzie zwyciężył przez k. o. Kruka (R). Ciekawa walka rozegrała się w wadze półciężkiej między Żylisem (ŁKS) a Krok (R). Żylis nadspodziewanie wypadł w tej walce bardzo dobrze, przewyższał technicznie o wiele swego przeciwnika i dwa razy rzucił go na deski. Żylis wygrał na punkty.

Ostatnia walka w wadze ciężkiej między Niewadziłem (ŁKS) a Kotkowskim (R) emocjonowała przez wszystkie trzy rundy widownię. W dwóch pierwszych rundach Niewadził miał zdecydowaną przewagę. Kotkowski bronił się nieczysto i dostał ostrzeżenie. W trzeciej rundzie Niewadził osłabł i z trudem wytrzymał do końca. Zwycięstwo odniósł Niewadził.

Sędziował w ringu ob. Zapłatka. Widzów około 3000.

Sensacyjne zwycięstwo „Tęczy" nad pięściarzami RKS „Batory"

ŁÓDŹ — W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo Polski łódzka Tęcza niespodziewanie pokonała RKS Batory ze Śląska 9:7. Wyniki techniczne:

w wadze muszej Bednarek (T) wypunktowuje Góreckiego (B), koguciej Jurek (T) przegrywa na punkty z Bazarnikiem, piórkowej Mazur (T) remisuje z Nypeltem, lekkiej Grymin (T) ulega na pkty Bibrzyckiemu (B), półśredniej Trzęsowski (T) wygrywa przez dyskwalifikację Kusza w trzeciej rundzie, średniej Markiewicz (T) otrzymuje pkty walkowerem z powodu niedowagi przeciwnika, półciężkiej Krakowiak (T) ulega wysoko na pkty Nowarze, i ciężkiej Jaskóła (T) zwycięża na pkty Kubicę.

MKS gromi Zryw

GDAŃSK (tel. wł.) — Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między MKS (Gdańsk) a Zryw (Świętochowice) zakończył się wysokim zwycięstwem MKS w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy MKS). W wadze muszej Mikołajczewski uległ na punkty Kowalczykowi, w koguciej Gignal wygrał z Przewdziękiem z powodu dyskwalifikacji przeciwnika, w piórkowej Antkiewicz oddał punkty walkowerem Krystkowi z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej Antkiewicz wygrał w drugiej rundzie przez k. o. W lekkiej Skierka wygrał z Krawczykiem na punkty, w półśredniej Wański wygrał wysoko z Barcelem, w średniej Szymankiewicz wygrał w drugim starciu przez poddanie się Wieczka, w półciężkiej Mechliński pokonał zdecydowanie Tykę i w ciężkiej Wieliński wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Wysokie zwycięstwo Sierakowianki nad Radomiakiem II

W sobotę w sali Wedla zostały rozegrane zawody pięściarskie z cyklu spotkań o mistrzostwo klasy B, między RKS Sierakowianka i KS Radomiak II, zakończone zwycięstwem Sierakowianki w stosunku 14:2.

Wyniki spotkań: w wadze muszej Malinowski (S) wypunktował Mulewicza (R); w wadze koguciej Kopeć (S) wypunktował Wspólnego (R); w wadze piórkowej Sadłowski (S) wygrał nieznacznie na punkty z Jastrzębskim (R); w wadze lekkiej Koprzywa (S) znokautował w II rundzie Kruka; w wadze półśredniej Lipski (S) znokautował Fr. Lubieńskiego (R); w wadze średniej Zagórski (S) wygrał po jednej minucie z Piłą (R), który będąc dwa razy na deskach poddał się Warszawiakowi; w wadze półciężkiej Będziński (S) przegrał na punkty z Wasiakiem II (R); w wadze ciężkiej Lesiński (S), sam będąc bliski k. o. — znokautował później w pierwszej rundzie I Rutkowskiego (R).

W ringu sędziował ob. Krasucki. Widzów ok. 1000.

Praga—Budapeszt 10:6

PRAGA (tel. wł.). W Pradze odbyło się międzymiastowe spotkanie bokserskie Praga — Budapeszt, które zakończyło się zwycięstwem bokserów czeskich w stosunku 10:6. Najlepszym z zawodników czeskich był Koudela, który pokonał Mortona (Węgry), największą nadzieję boksu węgierskiego i przyszłego olimpijczyka. Morton będzie walczył w Poznaniu i w Warszawie.

WYNIKI PIŁKARSKIE

WARSZAWA. ŁKS II — Boruta 0:2, Wolwerhampton — Manchester 1:0, Chelsea — Blackpool 2:2, Huddessfield — Derby County 2:1, Sheffield United — Charlton 1:1.

IV runda Ligi koszykowej
Nieoczekiwana porażka KKS z AZS

KKS (POZNAŃ) — ZNICZ (PRUSZKÓW) 42:39

Nieznaczne zwycięstwo swoje uzyskał KKS dopiero po dogrywce, którą zarządzono przy stanie punktów 36:36.

Zespół poznański w niczym prawie nie przypomina drużyny, niegdyś bezkonkurencyjnej w Polsce. KKS gra słabiej niż w roku ubiegłym. Najlepszym z Poznaniaków był Kolaśniewski. Dawne „asy" drużyny Grzechowiak i Patrzykąt — słabsi. Znicz grał bardzo ambitnie i ofiarnie. Wyróżnili się Kozłowski i Duda.

Punkty dla KKS zdobyli: Kolaśniewski — 23, Śmigielski — 6, Kasprzak — 5, Grzechowiak — 4, Jarczyński i Gaika — po 2; dla Znicza: Kozłowski 13, Mistrzak — 11, Duda — 6, Pietrzkiewicz — 4, Woytowicz — 3 i Kondratiuk — 2. Zawody prowadzili dość słabo Mochnacki z Krakowa i Ejme z Łodzi. Widzów około 1000.

AZS (WARSZAWA) — KKS 30:29

Spotkanie ligowe koszykówki AZS (W-wa) — KKS (Poznań) w Warszawie zakończyło się po bardzo emocjonującej walce szczęśliwym zwycięstwem AZS-u w stosunku 30:29 (12:20).

Drużyna poznańska zagrała wczoraj z akademikami dużo lepiej, niż w sobotę ze Zniczem. KKS potrafił narzucić gospodarzom własną taktykę i zwolnione tempo, a przeważając technicznie prowadził do ostatnich minut meczu.

Zwycięstwo dla AZS-u wywalczył właściwie najlepszy w drużynie — Bartosiewicz, uzyskując w ostatnich dwóch minutach wyrównujące punkty i nieznaczną przewagę. Poza Bartosiewiczem u akademików należy wyróżnić Popiołka i Nowakowskiego. Jaźnicki wykazał małą odporność psychiczną i nie potrafił pozbyć się „troskliwego" opiekuna, Jarczyńskiego, który uniemożliwił mu normalną grę.

W drużynie poznańskiej zagrał wyjątkowo dobrze Grzechowiak i Kolaśniewski w ataku oraz Kasprzak w obronie. Punkty dla pokonanych zdobyli: Kolaśniewski 10, Jarczyński 8, Grzechowiak 7 i Kasprzak 4. Dla zwycięzców zaś kosze strzelili: Jaźnicki i Bartosiewicz po 7, Popiołek 5, Nowakowski i Drzewosowski po 4 oraz Słyk 3.

Sędziowali bardzo słabo Mochnacki z Krakowa i Ejme z Łodzi. Widzów ponad tysiąc.

WISŁA I AZS WYGRAŁY Z YMCA GDAŃSKĄ

KRAKÓW (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej Wisła — YMCA (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem Wisły 49:38 (28:13). Kosze dla Wisły zdobyli: Stok 25, Arlet 9, Kowalówka 6, Hegerle 4, Brolik 3 i Sobczak 1, dla YMCA Dyskiewicz 11, Szymanowski 10, Markowski 8, Lelonkiewicz 5 i Birkenfellner 4.

AZS Kraków — YMCA Gdańsk 54:43 (39:24). Najlepszym w AZS był Kozdroń, w YMCA Birkenfellner.

DWIE PORAŻKI WARTY

ŁÓDŹ (tel. wł.). Poznańska Warta niespodziewanie przegrała w Łodzi 2 mecze o mistrzostwo ligi koszykowej. Wina gości leży w tym, że nie potrafią się oni w decydujących momentach opanować nerwowo. Na ogół Warta zademonstrowała ładną grę opartą na szybkich podaniach i pomysłowym ustawianiu się zawodników do przyjęcia tychże podań. Poznaniacy przegrali z łódzką YMCĄ 52:29 (21:16).

W niedzielę młody zespół łódzkiego TUR udowodnił, że niesłusznie uważają go za łatwego dostarczyciela punktów. TUR zagrał bardzo ładnie i produktywnie, zwyciężając Wartę 55:33 (24:15).

Pierwszy mecz hokejowy — Polska Południowa Polska Północna 5:2

TORUŃ (tel. wł.). — W rozegranym w sobotę meczu hokeja lodowego na zakończenie przedolimpijskiego obozu treningowego w Dziekance, drużyna Polski Południowej pokonała Polskę Północną 5:2.

Mecz wykazał niezłą formę naszych kandydatów olimpijskich, którzy w dniu 1 stycznia 1948 r. udają się na mecze treningowe do Czechosłowacji.



Cervantes siedział na swym wyrku i zmęczonymi, niewyspanymi oczyma wodził za gnuśnym pochodem dwóch pluskiew na zgrzebnym kocu, gdy wtem stanął przed nim Gutierrez. Twarz przyjaciela nabiegła krwią, sapał z podniecenia czy wysiłku. W lewej ręce trzymał pękatą flachę czerwonego wina. Powiódł wzrokiem po nędznym posłaniu, zauważył jedną z pluskiew — druga zniknęła tymczasem — i cmoknął ubolewająco. — Chodź stary! — powiedział tylko. Miguel podniósł się posłusznie; tobołek jego leżał dotąd nierozpakowany. Gutierrez okolił go ramieniem, i wywiódłszy z „Żelaznej Komory" poprowadził przez stłoczone schody i korytarze. Miguel sądził że jest wolny: przypisywał Gutierrezowi wszystko możliwe. Atoli przed Bramą Miedzianą oberżysta skierował się ku schodom. Cervantes pozwolił się wieść dalej.

Na najwyższym piętrze drzwi jakieś były otwarte. Weszli do dość dużego, niezamieszkałego pokoju. Był słoneczny i czysty.

— Mieszkanie i wikt zapłacone z góry za miesiąc, Miguelu. Nie zostaniesz tu jednak tak długo. Skoro tylko potrafisz skupić myśli, ułóż podanie do władz. Zapłacimy im 200 talarów i odzyskasz wolność.

Gutierrez postawił na stole pękatą flaszkę. Wrześniowe światło, wpadające szeroką ławą przez okna, przełamywało się cudownie w rubinowym winie. Cervantes przypatrywał się w zadumie.

Po odejściu przyjaciela stanął bezczynnie na środku pokoju. Do jego schronu przenikał brzęczący jazgot obłąkanego domu nędzy.

Na tym piętrze znajdowało się mieszkanie dyrektora i dzierżawcy. Pozostałe pokoje wynajmował. Niewielu więźniów, którzy mieszkali tutaj, obsługiwano starannie. Żyli niegorzej, niż w przyzwoitej gospodzie.

Po chwili zjawił się wartownik i przyniósł papier oraz przybory do pisania: — Z polecenia pana, który niedawno odszedł! Na podanie do władz. Wasza Łaskawość raczy o tym pamiętać!

Cervantes kiwnął głową.

— Jeśli Waszej Łaskawości będzie czego potrzeba, wystarczy wyjść przed drzwi i klasnąć w dłonie. Na kolację jest dziś węgorz oraz ozór wołowy w pikantnym sosie. Lecz jadłospis może na życzenie ulec zmianie.

Posłusznie usiadł Cervantes przed arkuszem papieru i umaczał pióro w inkauście. Nie było cienia wątpliwości: ten areszt nie mógł trwać długo. Sprawa była zupełnie jasna. Ale co potem? Co zyska przez to, jeśli otworzą się przed nim wrota więzienia i znów stanie w ulicach Sewilli?

Wykaligrafował powoli, z kunsztownymi zawijasami, tytuł: „Do Pana Prezydenta Królewskiej Izby Obrachunkowej w Madrycie."

Na tym skończył. Więcej nie napisał. Wzrok jego padł przypadkiem na lustro wiszące w nieznacznej wysokości na ścianie. Było to tanie, zwyczajne lustro, nie ze szkła, tylko z polerowanej blachy, formy trójkątnej, górą szerokie, dołem wąskie, obwiedzione ramą z czerwonego drzewa. Cervantes przyjrzał się swemu odbiciu. Wielkie nieba, byłaż to jego twarz! Przecie jego broda i długie, zwisające wąsy jeszcze niedawno były złote! Teraz miały barwę zmąconego srebra. A te głębokie, bolesne bruzdy koło nosa. Usta... Wyszczerzył zęby. Posiadał jeszcze najdalej osiem czy dziesięć zębów, i ani dwa z nich nie pasowały do siebie, wszystkie stały w przekornej izolacji. Jedynie oczy miały dawny wyraz, tylko w nich lśniła jeszcze odwaga i życie. Poza tym jednak... Kiepskie zwierciadło wydłużało jeszcze bardziej rysy, w sposób groteskowo-żałosny. Przez wiele miesięcy nie spoglądał w lustro; w tej chwili odczuwał wręcz smętną przyjemność w studiowaniu, co życie zeń pozostawiło. Nie zdając sobie z tego sprawy począł coś gryzmolić i rysować. Nieporęcznie nakreślił swój własny wizerunek na leżącym przed nim papierze kancelaryjnym. Paroma kreskami rzucił na papier twarz chudą i kanciastą, niepomiernie wydłużoną, o przesadnie krzywym nosie. Posłać taki portret prezydentowi Izby — to byłoby wymowniejsze od wszystkich słów! I na dobitkę przedstawić się na mule, jak jedzie po kamienistych wertepach w swej przeklętej służbie, z laską urzędową pod pachą...

Narysował to istotnie. Podobało mu się. Dobrze odżywiony, rządowy muł o ognistych oczach przeistoczył się pod jego palcami w nędzną, wycieńczoną szkapę. On sam tronował na niej kościstym tułowiem, długie, nie kończące się nożyska zwisały smętnie. Laski pod pachą nie uwieńczył okrągłą koroną, lecz śpiczastym jak u lancy ostrzem.

Do lancy dorysował zbroję: rodzaj pancerza oraz hełm na głowie, otwarty i bez przyłbicy. Teraz jeszcze ostrogi na butach, olbrzymie, groźne ostrogi! Tak, moi panowie, wygląda rycerz, który dla zapełnienia waszych kas wyruszył na podboje w wynędzniałym kraju.

Rycerz! Nareszcie dane mu było zsiąść z konia i siedzieć wygodnie w więzieniu. Nareszcie miał spokój. Ogarnęło go uczucie osobliwego spokoju i wytchnienia. Poczciwy Gutierrez, on mu się o to wystarał. Człowiek musi choć raz jeden zajrzeć w twarz własnemu życiu, nim zstąpi do grobu, który na pewno nie jest już daleko.

Począł wędrować tam i na powrót po obszernym pokoju, usiłując przejrzeć i wprowadzić ład w lata minione.

Lecz było tego zbyt wiele. Wszystko kłębiło się i gmatwało chaotycznie. Bezkształtne falowanie nadziei, decyzji i rozczarowania, nowego rozpędu i nowego rozczarowania. Kościół, dom królewski, morze — iluzja i rozczarowanie. Poborca i egzekutor — przeklinany i kamienowany rękami chłopów!

(75) (D. c. n.)